

PO

Solidarność
Codziennie
Poręcznik

RĘCZ

NIK

Sylwia Bruna
Bartosz Rief

Solidarność Codziennie Poręcznik

Autorzy i autorki tekstów

Sylwia Bruna, Basil Kerski, Adam Markuszewski,
Patrycja Medowska, Bartosz Rief, Zuzanna Włodarczyk-Wojtowicz

Redakcja merytoryczna

Patrycja Medowska

Redakcja i korekta

Piotr Sitkiewicz

Projekt graficzny i skład

Adam Ignaciuk

Zdjęcia na stronach 10, 28, 29, 75

Sylwia Bruna / Archiwum ECS, Dawid Linkowski / Archiwum ECS,
Grzegorz Mehring / Archiwum ECS, Bartosz Piskor, Jerzy Pinkas / gdansk.pl,
Patrik Zdrojewski

Druk

Normex, Gdańsk



Publikacja udostępniana na licencji Creative Commons BY-NC-ND 4.0

Wydawca

Europejskie Centrum Solidarności

pl. Solidarności 1 / 80-863 Gdańsk

tel.: 58 772 40 00

e-mail: ecs@ecs.gda.pl

ecs.gda.pl

ISBN 978-83-66532-12-0

ISBN e-book 978-83-66532-14-4

Druk bezpłatny

Gdańsk | 2022

SPIS TREŚCI

- 5 Solidarność Codziennie — idea
- 8 Solidarność Codziennie w liczbach
- 10 Pięć lat działania. Jak tworzyliśmy to miejsce
- 26 Biura organizacji pozarządowych w przestrzeni
Solidarność Codziennie 2022–2024
- 28 Program
- 30 Jak działamy
- 42 Narzędziownik
- 54 Kierunki rozwoju miejsc otwartych
- 62 Miejsce uwidaczniania osób niewidzialnych
- 70 Wspólnota różnorodności
- 82 Instrukcja korzystania z przestrzeni



Fot. Leonard Szmaglik / Zbiory ECS

SOLIDARNOŚĆ CODZIENNIE — IDEA

BASIL KERSKI, PATRYCJA MEDOWSKA

Oddajemy w Wasze ręce Poręcznik Solidarności Codziennie. Nie po to, aby kogokolwiek instruować, ale po to, aby podzielić się doświadczeniem tworzenia bezpiecznej i przyjaznej przestrzeni dla aktywnych obywateli i obywaterek.

Pomysłodawca Europejskiego Centrum Solidarności – prezydent Gdańska Paweł Adamowicz – nie chciał zamykać historii Solidarności w muzealnej gablocie. Wierzył w inspirującą moc ruchu, który wywarł fundamentalny wpływ na kształt Europy w XX wieku. Muzeum to ważna funkcja ECS, ale nie jedyna. Pawłowi Adamowiczowi zależało na tym, aby ECS stał się żywym centrum, gromadzącym ludzi odpowiedzialnych za rozwój demokracji – aktywistów i aktywistki, myślicieli i naukowców, samorządowców i urzędników, ludzi kultury i sztuki, nauczycieli i uczniów – aby w spotkaniu, w wymianie perspektyw, w debacie, w działaniu tworzyć nową jakość wspólnoty. Wspólnoty opartej na idei solidarności, wspólnoty włączającej, a nie wykluczającej, wspólnoty szanującej ludzką godność i prawa człowieka, wspólnoty poszukującej rozwiązań, a nie konfliktów.

Historia Solidarności ma w sobie inspirującą moc. Udowadnia, że to, co niemożliwe, staje się możliwe. Robotniczy protest w totalitarnej części Europy zakończony nie krwawym stłumieniem strajku, lecz porozumieniem między władzą a strajkującymi, pomnik Poległych Stoczniovców 1970 ku czci ofiar władzy wzniesiony w czasie dyktatorskich rządów, sojusz robotników i środowisk intelektualnych –



to tylko niektóre fenomeny potwierdzające to, że solidarność ma moc zmieniania świata. I właśnie takie Europejskie Centrum Solidarności wspólnie budujemy – centrum solidarnego zmieniania świata.

Idea solidarności stanowi fundament ECS. Europa solidarna i społecznie zintegrowana, kulturalnie różnorodna oraz ekologicznie zrównoważona – to misja instytucji rozpiętej między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością, która równocześnie jest muzeum, archiwum, biblioteką, salą wystawową, instytucją badawczą i wydawnictwem, miejscem łączącym debatę publiczną z działaniami artystycznymi, zabawę z nauką, wypoczynek z zaangażowaniem, animację kulturową z działalnością emancypacyjną, pamięć o przeszłości z myśleniem o przyszłości, a działalność społeczną z rozwojem.

Budynek ECS mieści się na terenie historycznej Stoczni Gdańskiej im. Lenina, w przestrzeni związanej z przełomowymi wydarzeniami w dziejach Polski i Europy. Przestrzeń ta łączy w sobie pamięć o tym, co w naszej historii trudne, bolesne i tragiczne, ale także symbolizuje wytrwałą, solidarną i pokojową walkę o ludzką godność i prawa człowieka. Wielowymiarowość i ponadczasowość zakodowanego w niej dziedzictwa czyni z niej uniwersalne miejsce pamięci, z którym każdy może się identyfikować.

ECS stworzono właśnie po to, aby każdy wyszedł stąd z częścią wiedzy o Solidarności. Ale jednocześnie, aby doświadczył swojej obywatelskiej tożsamości, opuścił to miejsce z częścią solidarności w sercu – zrozumieniem potrzeby wsparcia tych, którym odmawia się praw obywatelskich, którzy są dyskryminowani, których podmiotowości się nie szanuje, którzy doznają krzywd.

Europejskie Centrum Solidarności rozwija ideę instytucji kultury jako instytucji praw człowieka oraz stoi na straży równego traktowania wszystkich obywateli i obywaterek. Jest współautorem dwóch ważnych polityk miejskich: Modelu na rzecz Równego Traktowania i Modelu Integracji Imigrantów – co wobec kryzysów w Białorusi i Ukrainie oraz przymusowych migracji z tych krajów nabiera dziś

ECS stworzono
właśnie po to, aby
każdy wyszedł stąd
z częścią wiedzy
o Solidarności

szczególnego znaczenia. ECS już od 2014 roku włącza grupy migrantów w życie społeczne miasta, wzmacnia ich poczucie wartości, które zazwyczaj słabnie po doświadczeniu migracji, dostarcza narzędzi komunikacyjnych i zaprasza do aktywności obywatelskiej. Zajmując się tymi kwestiami, ECS jest instytucją polityczną w fundamentalnym znaczeniu tego słowa – jest instytucją troszczącą się o dobro wspólne.

Europejskie Centrum Solidarności nie jest jednak projektem zakończonym, zdefiniowanym, zamkniętym. Wręcz przeciwnie – to projekt otwarty i nieustannie rozwijany. Dziś w obliczu wojny, którą Rosja wypowiedziała całej cywilizowanej Europie, ECS – podobnie jak wiele innych instytucji i organizacji – ma nowe zadania, które dopiero definiuje. Wszystko się zmieniło. Nie zmieniła się jednak misja – być miejscem schronienia, przyjazną przestrzenią, kojarzącą się z demokratyczną kulturą Europy. Dla demokracji nadszedł czas wyzwań, być może największych od końca drugiej wojny światowej. Jako mieszkańcy miasta, które jest symbolem wolności i solidarności, oraz jako sąsiedzi nie możemy milczeć i pozostawać bierni. Dlatego Solidarność Codziennie. Dlatego nasza wytrwała praca u podstaw – równie ważna jak duże wydarzenia rocznicowe, przykuwające uwagę licznej publiczności. To właśnie ona daje trwałe rezultaty. Instytucje służą człowiekowi, jeśli bronią uniwersalnych wartości. Naszym zadaniem jest zbliżać ludzi codziennie, tworzyć niekomercyjną przestrzeń dla dialogu, dla rozwoju, dla tworzenia więzi. Bez spotkania obywateli nasze instytucje tracą swoją moc. Solidarność Codziennie!

Basil Kerski, dyrektor Europejskiego
Centrum Solidarności

Patrycja Medowska, zastępczyni dyrektora
ECS ds. kultury obywatelskiej

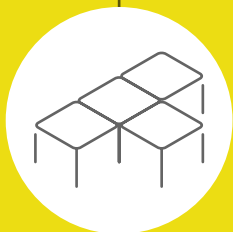
SOLIDARNOŚĆ CODZIENNIE W LICZBACH

Dane z czterech lat działania:
od września 2017 do grudnia 2021 roku



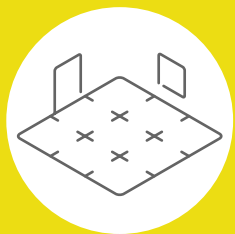
1

instytucja kultury



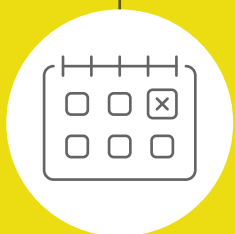
4

sale warsztatowe



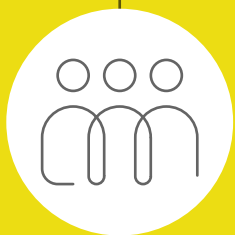
75

m² powierzchni sal



3 097

wydarzeń



28 865

uczestników wydarzeń



240

kilogramów wypitej kawy

PIĘĆ LAT DZIAŁANIA. JAK TWORZYLIŚMY TO MIEJSCE

BARTOSZ RIEF

Solidarność Codziennie to miejsce, w którym społeczni aktywiści i aktywistki są gospodarzami. Taka teza pojawiła się w jednej z pierwszych prezentacji zapowiadających powstanie nowej przestrzeni społecznej w Europejskim Centrum Solidarności. Był rok 2016, kończyły się umowy najmu dla organizacji pozarządowych mających swoje biura na trzecim piętrze budynku. To była dobra sposobność, by pomyśleć o innym modelu zagospodarowania tego miejsca. Dlaczego innym? Zaobserwowaliśmy, że samo zorganizowanie komfortowej przestrzeni do pracy dla organizacji pozarządowych to za mało. Przestrzeń biurowa nie generowała tego specyficznego społecznego zamieszania – wymiany myśli, tworzenia nowych inicjatyw społecznych, do czego zobowiązuje nas statut ECS – i poznawania siebie nawzajem.

Monika Chabior, ówczesna ekspertka do spraw społecznych ECS, dziś zastępczyni prezydent Gdańska ds. rozwoju społecznego i równego traktowania, przygotowała raport ewaluacyjny, który był punktem wyjścia do przeprowadzenia zmian. W raporcie znalazły się następujące diagnozy:

- potrzeba rozwoju programów wsparcia dla osób/grup/środowisk/organizacji realizujących działania społeczne w sposób niesformalizowany i nietraktujących tej działalności w kategoriach



Bartosz Rief

Specjalista ds. projektów społecznych w Europejskim Centrum Solidarności. Współtworzy przestrzeń Solidarność Codziennie od momentu jej powstania. W ECS zajmuje się programami współpracy ze społecznościami lokalnymi i organizacjami pozarządowymi oraz wprowadzaniem ekologicznych zmian w instytucji. Interesuje się oddolnymi centrami kultury i procesami zmian w miejskich społecznościach.

zawodowych – w ECS nazwaliśmy taką działalność Solidarnością Codziennie;

- wsparcie praktyków Solidarności Codziennie, to jest aktywistów i aktywistek społecznych, wymaga innego rodzaju działań niż wsparcie profesjonalnych organizacji pozarządowych (ich możliwości zaangażowania też są inne, na przykład nie są w stanie opłacać wynajmu, nie potrzebują biura);
- profesjonalne/profesjonalizujące się organizacje pozarządowe są dobrymi odbiorcami dotychczasowego programu wynajmu biur w ECS, dlatego powinien on być kontynuowany, ale przy tym należy wzbogacić go o przestrzeń wspólną i dodatkowe działania animujące Solidarność Codziennie.

W tej koncepcji pojawiły się także cele, które należało postawić przed nową przestrzenią:

- zwiększenie liczby społeczników, ich samoświadomości i kompetencji, zwiększenie innowacyjności działań, a w efekcie ich skuteczności i widoczności;
- upowszechnienie idei solidarności i aktywnych postaw w społecznościach oraz zwiększenie liczby działań obywatelskich w mieście;
- budowanie świadomości społeczników na temat roli ECS jako instytucji zaangażowanej społecznie i zainteresowanej skutecznym wspieraniem działań obywatelskich;
- wspieranie działań społecznych i organizacji pozarządowych, które są w początkowej fazie rozwoju.

Dla ECS ważne było wzmocnienie swojej roli jako instytucji zaangażowanej społecznie. Jedno z pytań, które zadawały sobie osoby pracujące w ECS, brzmiało: Czym jest solidarność dzisiaj? Zapis solidarności małą literą był celowy. Dotyczył bowiem nie wielkiego ruchu społecznego, strajków, zmiany, która dokonała się w sierpniu 1980 roku, ale tego, czym żyjemy teraz. W jaki sposób aktualnie objawia się solidarność? I tu wzrok skierowaliśmy na aktywistów i aktywistki społeczne. Oprócz realizacji własnej misji ECS poszukiwało także sposobu na to, by stać się podmiotem innowacyjnym, zaangażowanym w skuteczne wspieranie współczesnych społeczników i efektywnie wykorzystującym swój potencjał na rzecz rozwoju postaw i działań solidarnościowych. Nie chcieliśmy być dużą,


elitarną i niedostępną instytucją, wręcz przeciwnie – ECS miał być przestrzenią wspólną, inspirującym miejscem, w którym chce się być. Codziennie.

Poszukiwanie nowej koncepcji funkcjonowania trzeciego piętra ECS zbiegło się także z obserwacjami zmieniającego się świata aktywności społecznej. Coraz większą rolę zaczęły odgrywać grupy nieformalne, elastyczne, gotowe do szybkiego reagowania i podejmowania działań w krótkim czasie od chwili zawiązania. Nie były one oczywiście wynalazkiem tamtych lat, funkcjonowały znacznie wcześniej, tyle że wówczas pojawiła się większa świadomość tego, jaką rolę mogą odgrywać. Grupy sąsiedzkie, grupy protestu czy też grupy połączone wspólnym celem otrzymywały coraz więcej narzędzi do działania, na przykład od organizacji pozarządowych o parasolowym charakterze. Grupom tym zaczęto przyznawać granty i już nie trzeba było mieć osobowości prawnej, by sięgnąć po niezbędne do działania pieniądze. Jesienią 2016 roku sytuacja polityczna w Polsce pokazała też, że grupy nieformalne mają silny głos w ważnych kwestiach społecznych (Strajk Kobiet).

W związku z tym w ECS pojawiły się kolejne istotne pytania: Jak wesprzeć działalność społeczną, nie ograniczając się tylko do osób, które zarejestrowały swoją działalność jako stowarzyszenie czy fundacja?

Istnieje kilka powodów, dla których powstanie takiej społecznej, niesformalizowanej przestrzeni było możliwe właśnie w tym miejscu – w Gdańsku, na terenie postoczniovym, w Europejskim Centrum Solidarności:

- etos Solidarności i zobowiązania z niego wynikające;
- budynek, w którym przecinają się drogi społeczników, urzędników, aktywistów miejskich, intelektualistów, artystów;
- szeroka sieć kontaktów sprzyjająca łączeniu potencjałów;
- komfortowa lokalizacja na mapie Gdańska;



Solidarność Codziennie
miała być stałym
punktem kontaktowym
świata instytucji ze
światem społeczności



Fot. Dawid Linkowski / Archiwum ECS

- design sprzyjający kreatywności, zapewniający dobre samopoczucie i zachęcający do powrotu do tej przestrzeni.

Miasto, realizując swoją strategię, rozpoznało też potrzebę stworzenia takiego miejsca. Solidarność Codziennie zapewniała przestrzeń przeznaczoną dla miejskich społeczności, co w związku z zaobserwowanym deficytem podobnych miejsc w Gdańsku było nie do przecenienia, uzupełniała lukę w procesie wspierania aktywności obywatelskiej – pomiędzy wolontariatem (w kompetencji Regionalnego Centrum Wolontariatu) a przed profesjonalną organizacją pozarządową (kompetencja Centrum Organizacji Pozarządowych) – i tworzyła dobry wizerunek Gdańska, troszczącego się o społeczności, a co za tym idzie – o rozwój społeczny miasta.

Przestrzeń wspólna miała być nie tylko miejscem, z którego będzie korzystać aktywistyczna społeczność, ale także miejscem, w którym pracownicy i pracowniczki ECS będą w stanie wejść z nią w interakcję. Solidarność Codziennie miała być stałym punktem kontaktowym świata instytucji ze światem społeczności.



W jaki sposób myśleliśmy o haśle „Solidarność Codziennie”

Pojęcie Solidarność Codziennie pojawiło się w trakcie współpracy Europejskiego Centrum Solidarności z Centrum Aktywności Lokalnej. To organizacja, która jeszcze na etapie pracy koncepcyjnej dzieliła się z nami swoją wiedzą, pomocną w wypracowaniu ostatecznego kształtu programu. W pierwszym numerze „Zeszytu Solidarności Codziennie”*, który zbierał doświadczenia z otwarcia nowej przestrzeni, Paweł Jordan, prezes Stowarzyszenia BORIS, związany z Centrum Aktywności Lokalnej, w taki sposób definiował hasło Solidarności Codziennie:

„Solidarność codziennie to określona postawa – zawsze w relacji z kimś (lub czymś: zwierzęta, przyroda), zdolność do empatii, wrażliwości na innego, a co najważniejsze – to zaangażowanie (a nie bierne siedzenie przed telewizorem)”.

To hasło miało opisywać postawę nieograniczającą się do deklaracji i tworzenia idei. Miało także opisywać coś, co zostanie wdrożone w codziennym działaniu na różnych polach i w różnych grupach:

„Mamy różne rozumienie solidarności: na przykład solidarność wobec własnej grupy, rodziny i przyjaciół – to solidarność w pewien sposób zamknięta, plemienna, w której są swoi i obcy (kibice, mafia). My potrzebujemy promować i uczyć solidarności codziennie otwartej na innych, niepodobnych do nas, przekraczać granice, szukać pola do porozumienia, współpracy. Wtedy właśnie promujemy solidarność równych – równych w godności bez względu na status, płeć, rasę, pochodzenie lub orientację seksualną. Można to realizować na przykład poprzez włączenie się w mikroskali w sąsiedztwie, w swojej społeczności lub poprzez różne ruchy, organizacje ogólnopolskie”.

Solidarność Codziennie jest procesem, który tworzy relację, ale nie czyni jej hierarchiczną. Ma dawać podmiotowość, a nie ją zabierać, zamieniając na podwładność:

„Solidarność codziennie nie zawłaszcza i nie ogranicza, lecz uwalnia i ożywia, dodaje energii i nie uzależnia. To bycie razem w formie



* „Zeszyt Solidarności Codziennie” to nieregularne czasopismo w formie zinu, wydawane przez ECS, które miało zbierać doświadczenia, historie i dobre praktyki organizacji, grup, aktywistów i aktywistek społecznych związanych z przestrzenią Solidarność Codziennie. Każdy z zeszytów miał inny podtytuł: (nie)obecność, (nie)docieranie, (nie)śmiałość, (nie)zapisanie, (nie)dogadanie. Wszystkie numery są dostępne online: <https://ecs.gda.pl/zeszyt>.

towarzystwa «jeden za drugiego» jako relacji wzajemnej, a nie jednostronnej”.

Idee pomocniczości, wspierania, solidarności, miejsce do funkcjonowania, zakorzenienie w misji instytucji i potrzeba znalezienia nowego obszaru funkcjonowania, a jednocześnie potrzeba społeczna – to składniki przepisu, który doprowadził do rozpoczęcia pracy nad urzeczywistnieniem pomysłu: przestrzeń i program Solidarności Codziennie.

Świat za oknem

Nowa przestrzeń miała być odpowiedzią na pogłębiające się podziały społeczne wynikające z przekonań i zaostrego się konfliktu politycznego w Polsce. Protesty uliczne w obronie praw człowieka, praw kobiet czy praw społeczności LGBTQIA, antymigrancka i anty-uchodźcza propaganda – to tylko kilka elementów tworzących otoczenie społeczne w 2016 roku.

Jaka wobec tego miała być przestrzeń Solidarności Codziennie?

Miała przebijać bańki. Miała pomagać w znalezieniu miejsca do wspólnego działania. Nie tylko dla tych organizacji czy grup, które mają zasoby finansowe i organizacyjne. Dostęp do tej przestrzeni musiał być łatwy pod względem procedur i języka używanego w komunikacji. Dlatego ważne było dostosowanie jej nie tylko do tych, którzy zjedli zęby na aktywizmie, ale i do tych, którzy stawiają w nim dopiero pierwsze kroki, mają energię i chęci, ale nie do końca wiedzą, co z nimi zrobić, jak je ukierunkować, albo po prostu potrzebują narzędzi, by swobodnie realizować swoje pomysły na zmianę świata.

Przebieg Solidarności Codziennie miała unikać pozornej neutralności. Miała być dostępna dla wszystkich, ale jednocześnie stać na straży wartości, które są ważne dla ECS: poszanowania praw człowieka, solidarności społecznej, równości i różnorodności.

Rok 2016 to także czas społecznej mobilizacji wobec różnych zjawisk. Były to działania spontaniczne, ale równocześnie miały potencjał, aby stać się długofalowymi. To świat, w którym widzieliśmy aktywne postawy i chcieliśmy dać im wsparcie. Nie z pozycji wszystko



Fot. Dawid Linkowski / Archiwum ECS

wiedzącego eksperta, ale współpracownika, narzędzia, po które mogą sięgnąć, gdy się na to zdecydują. Narzędzia mającego ludzką twarz.

Nowa przestrzeń budowana była w napięciu pomiędzy spontanicznością a potrzebą stałości, pomiędzy formalnością a jej brakiem. Miała tworzyć swoisty parasol i dawać stabilność instytucjonalną tam, gdzie jej potrzeba, i być wsparciem dla tego, co oddolne, bez tłamszenia energii i przekierowywania jej na sprawy formalne.

Czy ten problem brzmi znajomo? Zapewne dla wielu organizacji tak. Jest inicjatywa, potrzeba zrobienia czegoś, co zmieni otoczenie lub nawet cały świat. Zawija się nieformalna grupa. Zaczyna działać, ale dość szybko pojawia się pomysł, aby założyć organizację pozarządową, bo to przecież da sprawczość, perspektywę uzyskania lokalu, a to z kolei przełoży się na większą rozpoznawalność i poważne traktowanie. Dlaczego lokal? Jak długo można się spotykać w prywatnym mieszkaniu, barze czy kawiarni. Decyzja zostaje więc podjęta. Zaczyna się zbieranie składek, pisanie sprawozdań, wymiana pism z ZUS i Urzędem Skarbowym. Energia spontaniczności zostaje przekierowana w zupełnie inną stronę. Stąd niechęć do formalizmu i szukanie nowych ścieżek aktywności. Stąd też potrzeba znalezienia miejsca, do którego można przyjść z laptopem lub segregatorem,

popracować, ale później zostawić dokumenty w zabezpieczonej szafce, wspólnie z innymi odebrać korespondencję, zostawić informację o swoim działaniu, zorganizować wydarzenie, a w kuchni przy kawie poznać inne osoby, które być może myślą tak samo. Taka wizja, z pozoru prosta, wymaga jednak zasobów, by ją urzeczywistnić. Takie zasoby mają instytucje kultury.

Instytucje kultury nie działają w próżni, wokół nich i w nich toczy się życie. Dlatego jednym z elementów procesu przygotowawczego było poszukiwanie inspiracji i sprawdzanie, w jaki sposób nasza przestrzeń może funkcjonować na mapie Gdańska, czy nasz pomysł nie jest już realizowany przez inny podmiot, a jeżeli tak, to w jakim stopniu.

Łatwo ustalić, w jaki sposób działają inne instytucje, my jednak szukaliśmy inspiracji dalej. Miejsca otwarte, coworkingi, świetlice, domy sąsiedzkie, siedziby rad dzielnic, inkubatory, skłoty, kluby, bary – wszystkie mają swoje funkcjonalności, którym warto było się przyjrzeć w procesie tworzenia naszej przestrzeni. Czego instytucja taka jak ECS może się nauczyć od centrum społecznego w kamienicy, w którym mieszczą się siedziby różnych grup aktywistycznych? Jak funk-

cjonuje skłot, w jaki sposób zapadają w nim decyzje, jakie formalności trzeba spełnić, by zorganizować w nim wydarzenie? Jakie bariery, fizyczne i nie tylko, muszą pokonać ludzie, by wziąć udział w wydarzeniu w domu sąsiedzkim? Jaką rolę odgrywają napoje i catering w trakcie spotkań w barze? Co sprawia, że komercyjne przestrzenie do pracy są tak atrakcyjne? To tylko część pytań, ale jakże ważnych, na które trzeba było znaleźć odpowiedź w trakcie tworzenia naszej przestrzeni.

Miejsca otwarte,
coworkingi, świetlice,
domy sąsiedzkie,
siedziby rad dzielnic,
inkubatory, skłoty, kluby,
bary – wszystkie mają
swoje funkcjonalności,
którym warto było się
przyjrzeć w procesie
tworzenia naszej
przestrzeni

Od planu do realizacji

W jaki sposób przeszliśmy od skrzydła budynku z zamkniętymi biurami na wyłączność dla organizacji pozarządowych do nowej, wspólnej przestrzeni? Oto kilka kroków, które musieliśmy zrobić.

Układ funkcjonalny trzeciego piętra ECS jest specyficzny. Po wyjściu z windy lub z klatki schodowej wchodzi się w długi korytarz, z którego można wejść do biur zajmowanych przez organizacje pozarządowe. Trzeba było podjąć decyzję, w której części ma powstać przestrzeń otwarta i gdzie ma się mieścić biuro dla osób zarządzających tą przestrzenią. Czy ma być ona blisko wejścia, czy też dalej? Zdecydowano się na to drugie rozwiązanie – na końcu korytarza usytuowano miejsce otwarte, w którym można pracować i w którym są kuchnia, poczekalnia i szatnia, a także ładny widok z okna na tereny postoczniove.

Na poziomie organizacyjnym przygotowanie do otwarcia nowej przestrzeni wymagało ustalenia dokładnych ram programowych na poziomie zarządczym, sposobu rozliczeń i włączenia środków zewnętrznych – w tym wypadku środki te pochodziły od partnera, miasta Gdańska, i uzyskiwane były na podstawie osobnej umowy na działania merytoryczne, rozwijające program i przestrzeń Solidarności Codziennie.

Wolne przestrzenie zostały wyposażone w podstawowy sprzęt do organizacji spotkań, to jest krzesła i stoły, i rozpoczęto udostępnianie ich zainteresowanym grupom. Na tym etapie zależało nam zwłaszcza na uzyskaniu kilku informacji:

- jaka ma być przestrzeń wspólna pod kątem wyposażenia?
- jakie funkcjonalności powinny się w niej znaleźć?

Chcieliśmy także potwierdzić kilka tez, które zarysowały się na etapie planowania nowej przestrzeni:

- istnieje potrzeba założenia przestrzeni dla aktywistów i aktywistek społecznych w Gdańsku;
- małe organizacje pozarządowe oraz grupy nieformalne potrzebują nieformalnego miejsca spotkań, pracy i realizacji swoich pomysłów;
- potrzebny jest program promocji tego miejsca, komunikacji ze środowiskiem lokalnym;

- ważne jest powołanie do życia miejsca, które będzie punktem wymiany doświadczeń i spotkań.

Słuszność tych tez sprawdzaliśmy, rozmawiając z osobami, które korzystały z naszych sal – zarówno indywidualnie, jak i w trakcie spotkań grupowych. W wyniku tych działań pojawiło się kilka wniosków:

- sale nie muszą być duże, ważne, by były dostosowane do różnych działań;
- potrzeby są różne – od spotkań indywidualnych, poprzez pracę w zespołach roboczych złożonych z kilku osób, po wydarzenia dla kilkunastu lub kilkudziesięciu osób;
- wydarzenia mogą mieć rozmaity charakter: spotkania dyskusyjne, projekcje filmów, warsztaty, spotkania przy stole lub z wymaganą przestrzenią wokół;
- sale muszą być wyposażone w odpowiedni sprzęt: rzutnik, ekran, flipchart;
- we wspólnej przestrzeni powinny się znaleźć skrzynki na listy i szafki, w których można zostawić drobne rzeczy.

Po pierwszym okresie testowania było jasne, że niektóre elementy tej przestrzeni powinny zostać zmienione. Rozpoczęliśmy pracę nad wyposażeniem. Wybór padł na biuro architektoniczne Grupa Gdyby, z którym z powodzeniem współpracowaliśmy już wcześniej.

Etapy

Proces adaptacji nowej przestrzeni rozłożyliśmy na trzy etapy:

I etap

Sale 3.35 i 3.36 to główne sale tej przestrzeni – największe i najbardziej elastyczne pod kątem ich wykorzystania, mające atrakcyjny widok na tereny postoczniowe. Właściwym krokiem wydało nam się uruchomienie ich w pierwszej kolejności.

Ustalone zostały następujące elementy ich wyposażenia:

- stoły na kółkach z podłączeniem do prądu;
- parapety z poduszkami do siedzenia;
- ścianka pełniąca funkcję tablicy, z kołkami, przenośnymi półkami i donicami.





W projekcie użyto koloru żółtego, który stał się elementem charakterystycznym całej nowej przestrzeni, oraz drewna, które tworzyło spójną całość z betonem i przełamywało zimny charakter pomieszczeń



W sali 3.35 oprócz ścianki pojawiły się także rozkładane stoły ukryte w zabudowie w ścianach oraz półki na książki.

Obie sale dostały odrębną funkcjonalność: sala 3.36 do spotkań przy dużym stole lub pracy przy oddzielnych stołach; sala 3.35 do pracy warsztatowej w kółku lub do spotkań w ułożeniu kinowym, na spotkania dyskusyjne lub projekcje filmowe.

Z kolei w korytarzu powstała przestrzeń do realizacji małych wystaw, umieszczono w nim także oznakowanie sal i biur z możliwością przyczepiania informacji o tym, co w danym miejscu aktualnie się dzieje.

Przestrzeń, oprócz funkcjonalności i elastycznego dostosowywania się do oczekiwań uczestników spotkań, musiała być także przyjazna pod kątem projektowym. Wystrój miał wzmacniać poczucie bezpieczeństwa. W surowym budynku stworzonym z cortenowej blachy i betonu pojawiła się potrzeba wykorzystania koloru. W projekcie użyto żółtego, który stał się elementem charakterystycznym całej nowej przestrzeni, oraz drewna, które tworzyło spójną całość z betonem i przełamywało zimny charakter pomieszczeń.

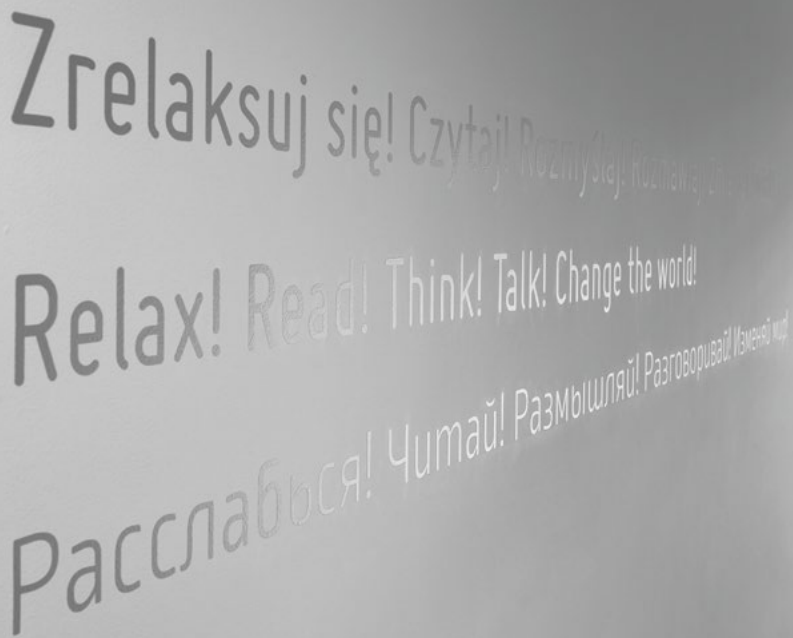
Po okresie testowania i realizacji pierwszego etapu zdecydowali się się otworzyć przestrzeń Solidarność Codziennie.

II etap

W trakcie tego etapu powstało wyposażenie najmniejszej sali – 3.34. Ustawiliśmy w niej stoły i krzesła i dostosowaliśmy ją do spotkań w małym gronie. W korytarzu powstała tablica funkcjonalna o charakterze informacyjnym ze skrzynkami pocztowymi oraz szafka do przechowywania rzeczy osób biorących udział w spotkaniach czy warsztatach. Wyposażono także szatnię oraz poczekalnię.

III etap

Wrz z nowymi grupami społeczników i społeczniczek pojawiły się nowe potrzeby, które trzeba było uwzględnić. W szatni przygotowano miejsca na przebranie i pozostawienie butów. Ponadto konieczne okazało się uzupełnienie elementów związanych z bezpieczeństwem użytkownika oraz zwiększenie liczby uchwytów na kartki, które umieszczone we wszystkich salach, miały pomóc w pracy warsztatowej.



Zrelaksuj się! Czytaj! Rozmyślaj! Rozmawiaj!
Relax! Read! Think! Talk! Change the world!
Расслабься! Читай! Размышляй! Разговаривай! Изменяй мир!

Fot. Dawid Linkowski / Archiwum ECS

Szybko przekonaliśmy się też, że zaczyna nam brakować przestrzeni. Coraz więcej organizacji odchodziło z kwitkiem ze względu na brak miejsca. Dlatego w 2019 roku do Solidarności Codziennie włączono jeszcze jedną salę – 3.33, przeznaczoną do spotkań w małej grupie oraz do komfortowej pracy dwóch osób. Czas pandemii wskazał dodatkową potrzebę – spore grono osób nie miało odpowiedniego zaplecza technicznego i lokalowego do prowadzenia spotkań online. Wyposażyliśmy więc tę salę w odpowiedni sprzęt, który służy zarówno do prowadzenia webinarów, jak i hybrydowych spotkań większych grup.

W 2019 roku uwzględniono jeszcze jedną potrzebę – właściwe oznakowanie przestrzeni w trzech językach. Pojawiały się wizyty studyjne z innych krajów, a wśród mieszkańców i mieszanek Gdańska są osoby, dla których język polski nie jest pierwszym językiem komunikacji. Dlatego potrzebne były opisy przestrzeni, funkcjonalności i wartości szafek kuchennych po polsku, angielsku i rosyjsku. Wybór padł na te języki ze względu na ich powszechność. Do przygotowania i realizacji projektu także zaprosiliśmy firmę zewnętrzną – Art&Chips.



Działania merytoryczne w przestrzeni Solidarność Codziennie

Solidarność Codziennie to nie tylko dobrze wyposażone sale. Od początku było jasne, że potrzebne jest coś więcej – program merytoryczny. Został on ujęty w następujące hasło przewodnie, które od początku stanowiło punkt wyjścia naszych działań: Solidarność Codziennie to przestrzeń, w której wspieramy, towarzyszymy i rozwijamy nowe działania społeczne małych organizacji pozarządowych, grup nieformalnych, aktywistów i aktywistek społecznych.

Działania merytoryczne Solidarności Codziennie opierają się na trzech filarach:

1. Łączenie środowisk, osób, organizacji, społeczności

Od początku wiedzieliśmy, że nie jesteśmy sami. Wokół nas działają inne osoby, które mają ciekawe pomysły i inspirujące spojrzenie na świat. Idealnym narzędziem do tego, aby te osoby poznać, była... kawa, którą można swobodnie zaparzyć w kuchni. To właśnie w kuchni spotykali się ludzie, którzy później korzystali z Solidarności Codziennie. W tym samym czasie, gdy odbywało się spotkanie klubu rodzica, obok dyskutowała grupa robocza organizacji pozarządowej, kiedy w jednej sali spotykali się seniorzy, w drugiej nad projektem pracowali dwudziestolatkowie. W przerwach spotkań wpadały na siebie osoby z różnych baniek społecznych, które na co dzień rzadko mają okazję ze sobą porozmawiać, podzielić się swoimi planami lub wymienić doświadczeniem.

2. Wspieranie w rozwoju osób indywidualnych i grup/organizacji

Założeniem programu Solidarności Codziennie było wspieranie grup nieformalnych i organizacji pozarządowych stawiających pierwsze kroki w społecznym aktywizmie. Wyobrażaliśmy sobie, że najbardziej jesteśmy potrzebni tym, którzy mają w sobie wewnętrzną energię, by działać, lub niezgodę na zastany świat, ale jeszcze nie do końca wiedzą, jak tą energią pokierować. Dlatego zaproponowaliśmy im różnorodne narzędzia: doradztwo grupowe i indywidualne oraz szkolenia, zarówno pojedyncze, jak i całe cykle.

3. Inspirowanie i wdrażanie działań

Rozmowa z drugą osobą, wspólna dyskusja, spotkanie robocze – to wszystko inspirowało do rozwoju i dalszych działań. Dlatego od początku staraliśmy się pobudzać ciekawość, wychodzić poza ramy tego, co dobrze znane i oswojone. Kiedy jednak poznajemy jakąś dobrą praktykę, z tyłu głowy zawsze mamy świadomość, że trzeba ją ułokalizować, czyli połączyć z tym, co się dzieje w naszym środowisku.

Te wyznaczniki były fundamentem, na którym budowaliśmy program Solidarności Codziennie. Jednocześnie nie były one zamkniętym katalogiem, którego musielibyśmy się kurczowo trzymać. Przeciwnie – przez pierwszy rok działalności towarzyszyła nam ewaluatorka Joanna Krukowska, która pomogła zebrać wnioski z realizacji programu i funkcjonowania przestrzeni. Co roku stawiamy sobie pytania dotyczące tego, czy program i przestrzeń Solidarności Codziennie dalej odpowiadają na potrzeby, a jeżeli nie – to w jaki sposób możemy to zmienić i jakie obszary wymagają naszego większego zaangażowania. Codziennie.

BIURA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH W PRZESTRZENI SOLIDARNOŚĆ CODZIENNIE 2022—2024



Fundacja Instytut im. Lecha Wałęsy

ilw.org.pl

Organizacja prowadzi badania na temat ruchów społecznych, w tym historii Solidarności i transformacji Polski. Popularyzuje wiedzę o ruchu społecznym Solidarność, jej ideowym przesłaniu i wartościach wśród młodego pokolenia.



Fundacja Metapomoc

metapomoc.pl

Fundacja realizuje programy adresowane do młodych ludzi z placówek opiekuńczych, domów dziecka i rodzin zastępczych, wspierając ich w codziennym życiu, motywując do rozwoju, wskazując różne możliwości edukacji zawodowej i zatrudnienia oraz wspomagając w pozyskaniu własnego mieszkania. Zasadą działalności fundacji jest hasło: „W czynieniu dobra nie ma granic ani konkurencji”.



Fundacja Widzialne – Zmiana Jest Kobietą

widzialne.com.pl

Fundacja działa na rzecz praw człowieka, przede wszystkim zwracając uwagę na prawa kobiet i ich widoczność w przestrzeni publicznej. Angażuje się w organizację manifestacji i działania edukacyjne oraz udziela wsparcia grupom i osobom wykluczonym.



Gdańska Fundacja Dobroczynności

gdanskafundacja.pl

Organizacja działa na rzecz osób z niepełnosprawnością i w podeszłym wieku. Realizuje zadania publiczne z zakresu pomocy społecznej i ochrony zdrowia. Organizuje warsztaty, cykliczne spotkania dla seniorów oraz wykłady.



Regionalne Centrum Wolontariatu

wolontariatgdansk.pl

Organizacja kładzie nacisk na aktywizację lokalnych społeczności oraz projekty zmieniające postrzeganie wolontariatu z działań na rzecz pomocy społecznej w świadomą postawę obywatelską. Tworzy sieć wolontariuszy współpracujących z organizacjami pozarządowymi i instytucjami państwowymi. Koordynuje programy wolontariackie, m.in.: Wolontariat Miasta Gdańska, wolontariat seniorów, wolontariat szkolny i pracowniczy oraz Wolontariat stały i akcyjny w ECS.



Stowarzyszenie Praktyków Profilaktyki Społecznej

profilaktykaspoleczna.pl

Organizacja zrzesza zaangażowanych społecznie specjalistów: psychologów, pedagogów, prawników, lekarzy, policjantów, terapeutów, dietetyków. Organizuje warsztaty, seminaria oraz spotkania grup psychoedukacyjnych dla dzieci, młodzieży, rodziców i seniorów. Oferuje też bezpłatną pomoc psychologiczną, pedagogiczną i prawną.



Video Studio Gdańsk

videostudio.com.pl

Producent filmów i programów telewizyjnych. Inicjuje i wspiera projekty społeczne, obywatelskie i kulturalne, wykorzystujące komponent filmowy, szczególnie mający związek z historią Solidarności. Organizacja prowadzi warsztaty, m.in. z wystąpień publicznych, kreowania wizerunku medialnego i współpracy z dziennikarzami. Od 1980 roku tworzy archiwum filmowe dokumentujące przemiany ustrojowe w Polsce.

PROGRAM

Solidarność Codziennie to nie tylko przestrzeń, to również program merytoryczny, który realizowaliśmy w ciągu ostatnich pięciu lat. Oto kilka naszych projektów:



Podwieczorki Społeczne

Spotkania będące okazją do wymiany refleksji aktywistów i aktywistek społecznych i kreowania nowych pomysłów. Spotkania odbywały się raz w miesiącu wokół zaproponowanego tematu. Rozmawialiśmy o sprawach codziennych, lecz społecznie ważnych – o współpracy aktywistów i aktywistek z radnymi dzielnicowymi, o obywatelskich metodach zarządzania miastem, o procesie mediacji społecznych, o skutecznym wprowadzaniu zmian społecznych czy społecznych innowacjach. Podwieczorki miały na celu sieciowanie, budowanie zaangażowanej, różnorodnej społeczności oraz zdobywanie wiedzy dotyczącej kwestii społecznych. Spotkania odbywały się do wybuchu pandemii w 2020 roku.



Gdańska Szkoła Solidarności Codziennie

Cykl seminariów i warsztatów skierowany do osób chcących rozwinąć swoją wiedzę i kompetencje dotyczące współpracy z lokalną społecznością. Zorganizowaliśmy dwa cykle szkoleń dla animatorów społeczności lokalnych oraz dwa cykle dla radnych dzielnicowych w Gdańsku. W ramach Szkoły podejmowaliśmy takie tematy, jak: diagnoza lokalna, komunikacja, metody angażowania mieszkańców i mieszkanki do działania czy promocja działań społecznych.



Wsparcie dla aktywistów i aktywistek

Wiemy, jak ważne jest wsparcie merytoryczne dla osób działających społecznie, dlatego stale pomagamy w określaniu misji i wizji danej grupy czy organizacji, w zakładaniu organizacji pozarządowej czy w udzielaniu konsultacji prawnych i księgowych. Gdy ktoś zgłasza się do nas z potrzebą, reagujemy, dostosowując do niej nasz program wsparcia. Czasami jest to jednorazowe spotkanie, a czasem długofalowe towarzyszenie w rozwoju.



Akademia Zaangażowania

Spotkania z inspirującymi aktywistami i aktywistkami społecznymi, działającymi na rzecz lokalnej społeczności, które stawały się przyczynkiem do dalszej pracy: wizyt studyjnych, grup roboczych, warsztatów, działań

w przestrzeni publicznej. Rozmawialiśmy o ogrodach społecznych, o zmianach klimatu, o solidarności konsumenckiej, o protestach i lobbingu na rzecz zmiany społecznej oraz o działaniach aktywistycznych realizowanych w Polsce. Naszymi gośćmi i gościami byli m.in.: Franek Sterczewski (obecnie poseł na Sejm RP), Weronika Pochylska (Otwarte Klatki), Jarmała Rybicka (Kuchnia Konfliktu), Joanna Szabuńko (Kupuj Odpowiedzialnie) czy Wojciech Matejko (Otwarty Jazdów).



Zeszyt Solidarności Codziennie

Nasze (i nie tylko nasze) działania opisywaliśmy w „Zeszytach Solidarności Codziennie”. W każdym „Zeszytcie” opowiadamy o działaniach społecznych przez pryzmat innego hasła przewodniego. Pisaliśmy o śmiałości i nieśmiałości, dogadaniu i niedogadaniu czy docieraniu i niedocieraniu do naszych odbiorców. Wszystkie numery są dostępne online na stronie www.ecs.gda.pl/zeszyt.

JAK DZIAŁAMY

SYLWIA BRUNA

Przez ostatnie lata, na łamach „Zeszytów Solidarności Codziennie”, zadaliśmy sobie wiele pytań dotyczących aktywności, zamykania się w bańkach społecznych i komunikacyjnych oraz działań prowadzących do zmian społecznych. Na część z nich udało się nam odpowiedzieć, na niektóre nadal szukamy odpowiedzi. Pięć lat funkcjonowania przestrzeni Solidarność Codziennie nauczyło nas jednak, że najważniejsza w naszej pracy jest elastyczność. Reakcja na zachodzące zmiany i umiejętność dostosowywania się do nich to kompetencje, które w obecnych czasach są niezwykle ważne, aby miejsca takie jak to mogły trwać i się rozwijać. Dzięki testowaniu poszczególnych rozwiązań, obserwacji zachowań i niezliczonym godzinom rozmów jesteśmy w stanie podzielić się z Wami opowieścią o tym, jak działamy.

Solidarność Codziennie to miejsce dla wszystkich, którzy działają w obszarze praw człowieka, ekologii, zdrowia psychicznego czy animacji społecznej. Naszym celem jest upowszechnianie postawy solidarności przez małe „s”, której przyświecają takie wartości, jak dialog, równość w różnorodności, wolność, demokratyczne zasady podejmowania decyzji, dobro wspólne. Mówimy o solidarności każdego dnia, solidarności z osobami wykluczonymi, ze słabszymi, ze wszystkimi, z którymi możemy się dzielić posiadanymi przywilejami.



Sylwia Bruna

Antropolożka kultury, koordynatorka ds. dostępności i specjalistka ds. animacji społecznej w Europejskim Centrum Solidarności. Od 2017 roku współtworzy przestrzeń Solidarność Codziennie. Współtworzy antropologiczne stowarzyszenie – Pracownię Inicjatyw Społecznych DYM. Współpracuje z aktywistkami i aktywistami społecznymi, by wprowadzać zmiany w przestrzeni publicznej (również tej niefizycznej).

Paweł Jordan, prezes Stowarzyszenia BORIS, w pierwszym numerze „Zeszytu Solidarności Codziennie” trafnie ujął naszą misję:

„Ważną cechą solidarności codziennie jest jej pomocniczość. To nie jałmużna, ale aktywne wspieranie w podmiotowej relacji z innym/ innymi w nabieraniu mocy i samodzielności, pomaganie w wychodzeniu z poczucia niemożności i beznadziei. To powinno być traktowane jako stała edukacja – w kierunku zdolności do działania i otwartej, wrażliwej postawy na innych”.

Solidarność Codziennie tworzymy z myślą o wszystkich, którzy poprzez swoje działania chcą wprowadzać zmianę – w skali mikro i w skali makro. Robimy to, dostarczając wsparcie infrastrukturalne i merytoryczne. Codziennie.

Codziennie funkcjonowanie

Solidarność Codziennie to przestrzeń trzeciego piętra Europejskiego Centrum Solidarności, składająca się z dwóch części. W pierwszej z nich organizacje pozarządowe mają swoje biura do codziennej pracy. Biura udostępniane są w ramach otwartego konkursu, który organizujemy co dwa, trzy lata. Druga część jest bardziej nieformalna – i to ona jest głównym przedmiotem tej publikacji. Udostępniamy w niej bezpłatnie cztery sale warsztatowe. To w nich każdego dnia osoby zaangażowane społecznie, grupy nieformalne i NGOsy pracują nad swoimi działaniami, organizują wydarzenia publiczne, spotykają się i rozmawiają.

To właśnie na spotkaniu przedstawicieli i przedstawicielek różnych środowisk zależy nam najbardziej. Spotykają się tutaj seniorzy z aktywistami ekologicznymi, artyści z nauczycielami, społeczność LGBTQIA z miłośnikami teatru improwizacji. Nasze miejsce

Nasze miejsce
jest otwarte
dla wszystkich,
którzy działają
w poszanowaniu
innych, a rozmowa
na korytarzu czy
wypicie kawy może
się stać pretekstem
do rozpoczęcia
wspólnych działań
czy choćby wymiany
perspektyw

jest otwarte dla wszystkich, którzy działają w poszanowaniu innych, a rozmowa na korytarzu czy wypicie kawy może się stać pretekstem do rozpoczęcia wspólnych działań czy choćby wymiany perspektyw.

Przestrzeń Solidarność Codziennie składa się z:

- czterech sal warsztatowych (3.33, 3.34, 3.35, 3.36); w najbliższym czasie oddamy do użytku dwie kolejne sale (3.19, 3.20);
- ogólnodostępnej, dobrze wyposażonej kuchni (świeżo parzona kawa jest bardzo ważna!);
- przestrzeni wspólnej zapewniającej miejsce do odpoczynku;
- szatni;
- zamykanych szafek do wyłącznej dyspozycji organizacji i grup spotykających się w tej przestrzeni;
- skrzynek na listy;
- przestrzeni wystawienniczej.

Solidarność Codziennie została zaprojektowana w odpowiedzi na zgłaszane potrzeby, zapewniając użytkownikom maksymalną funkcjonalność. Dbamy też o to, aby każda osoba była w stanie w pełni korzystać z tej przestrzeni bez potrzeby jakiegokolwiek wsparcia. Komunikujemy się poprzez piktogramy oraz napisy w trzech językach: polskim, angielskim i rosyjskim.

Budowanie bezpiecznej i otwartej przestrzeni

Otwartość, dostępność, zaufanie i bezpieczeństwo to wartości, do których odwoływaliśmy się, tworząc to miejsce. Wprowadziliśmy kilka rozwiązań, które mogą wydawać się oczywiste, ale z perspektywy dużej instytucji kultury jeszcze kilka lat temu wcale takie nie były.

Solidarność Codziennie działa na zasadzie:

- otwartych drzwi, które są dla nas symbolem i codzienną praktyką. Każdy i każda może do nas przyjść, a drzwi do naszego biura, jak i sal (gdymie są wykorzystywane) są zawsze otwarte;
- odformalizowania – nie podpisujemy żadnych umów, nie sprawdzamy dokumentów. Prowadzimy kalendarz online, w którym można sprawdzić, czy dana sala jest wolna; formularz rezerwacji również wypełnia się online;





- elastyczności – nie mamy sztywnych godzin funkcjonowania. Wiemy, że społecznicy i społeczniczki potrzebują miejsca do działania zarówno wczesnie rano, jak i późnym wieczorem. Często działania społeczne realizowane są po pracy „na etacie”, dlatego nawet gdy ECS oficjalnie jest zamknięty, na trzecim piętrze rozwija się społeczna energia;
- zaufania i relacji partnerskiej – wspólnie z użytkownikami i użytkowniczkami przestrzeni dbamy o nią, zaczynając od prozaicznych czynności, takich jak utrzymywanie porządku czy podlewanie kwiatów, a na poczuciu bycia pełnoprawnym gospodarzem kończąc;
- dostępności dla osób o różnych potrzebach. Uważnie obserwujemy i słuchamy użytkowników przestrzeni, aby wprowadzać zmiany umożliwiające funkcjonowanie na zasadzie równości z innymi;
- bezpieczeństwa, które choć pojawia się na końcu tej listy, jest dla nas najważniejsze. W obliczu polaryzacji społeczeństwa i radykalizacji niektórych grup społecznych, a także wzrostu dyskryminacji i nienawiści, stworzenie miejsca, w którym osoby wykluczane lub doświadczające dyskryminacji będą czuć się bezpiecznie pod względem fizycznym i psychicznym, jest naszym najważniejszym zadaniem i obowiązkiem. Dbamy o to, by działania realizowane

Wokół każdego miejsca tworzy się społeczność. Czasem zajmuje to więcej czasu, a czasem dzieje się spontanicznie



w przestrzeni Solidarność Codziennie były apartyjne i nie dyskryminowały żadnej grupy społecznej.

Tworzymy miejsce, w którym każda i każdy z nas może czuć się bezpiecznie, działając na rzecz klimatu i zmian środowiskowych, praw kobiet, wzmacniania aktywności seniorów i senierek. W szczególności chcemy być bezpiecznym miejscem dla grup i osób dyskryminowanych: osób z doświadczeniem migracji i uchodźstwa, społeczności osób LGBTQIA, osób z niepełnosprawnościami. Celem Solidarność Codziennie jest stworzenie takich warunków do pracy, wymiany i rozwoju, aby osoby z tych środowisk oraz osoby sojusznice mogły wzrastać i zwiększać swój wpływ na rzeczywistość.

Budowanie relacji z odbiorcami i odbiorczyniami

Francuski antropolog Marc Augé w książce *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności* zwrócił uwagę na kwestię bycia w przestrzeni, a w szczególności funkcjonowania nie-miejsc. Jak pisze: „Nie-miejsca tworzą zarówno rozwiązania niezbędne do przyśpieszonego przemieszczania się osób i dóbr (drogi ekspresowe, bezkolizyjne skrzyżowania, porty lotnicze), jak i same środki transportu, wielkie centra handlowe, ale także obozy przejściowe, w których stłoczeni są uchodźcy z całej planety”. To miejsca niczyje, mające tranzytowy charakter – znajdujemy się w nich tylko przez chwilę, wchodzimy w nie tylko po to, by za moment je opuścić. Te przestrzenie nie wymagają interakcji, a komunikacja w nich często jest jednostronna. W przypadku nie-miejsc trudno mówić o społeczności, gdyż często korzystamy z tych przestrzeni indywidualnie. W analogii do przestrzeni niczych funkcjonują miejsca. Miejsca, które wywołują emocje, w których realizuje się działania, w których jest życie. Wokół każdego miejsca tworzy się społeczność. Czasem zajmuje to więcej czasu, a czasem dzieje się spontanicznie. Zależało nam, aby być blisko osób, które korzystają z przestrzeni Solidarność Codziennie. To dlatego nasze biuro znajduje się w tym samym miejscu, co sale warsztatowe.

Gdy po pierwszym roku funkcjonowania przestrzeni przeprowadziliśmy ocenę naszych działań, Joanna Krukowska, socjolożka, którą zaprosiliśmy do przeprowadzenia badania ewaluacyjnego, napisała:



„Procesy komunikacyjne w przestrzeni potrafią przerodzić się w relacje społeczne, zarówno pomiędzy gospodarzami miejsca i społecznikami, jak i pomiędzy samymi społecznikami. Podwaliną budowania i umacniania kapitału społecznego aktywistów są kontakty i wiedza płynąca ze spotkań. Sieciowanie jest zjawiskiem definiowanym i znanym społecznikom korzystającym z trzeciego piętra ECS, stanowiącym jeden z fragmentów ich działalności. Dzielona przestrzeń w naturalny sposób doprowadza do interakcji i wymiany, które w zależności od potrzeb i chęci działają na płytkim, grzecznościowym poziomie lub na głębszym, kiedy powstają wspólne pomysły albo można zobaczyć swoją pracę oczami drugiej osoby”.

Otwarcie miejsca aktywności społecznej niesie ze sobą wiele wyzwań, ale też możliwości przedstawienia się naszym odbiorcom. Nie czekamy, aż do nas przyjdą – sami wychodzimy do nich i oferujemy działania oraz wsparcie adekwatne do ich potrzeb. Tak też trafiliśmy do osób działających pod szyldem „Zajmijcie się pandemią”, które w pokojowym protestie wyrażały swój sprzeciw wobec zaostrzenia prawa aborcyjnego w Polsce w 2020/2021 roku. Zaczęliśmy od sprawdzenia potrzeb całej grupy, jak i poszczególnych osób ją tworzących. Od tego zawsze warto zacząć. Potrzeby i wizja zmiany społecznej, która mobilizowała grupę do działania, pozwoliły nam stworzyć program, na który składały się: warsztaty określające wizję i misję długofalowego działania grupy, konsultacje prawne z zakresu procedury uchwałodawczej, konsultacje dotyczące zakładania organizacji pozarządowej, jak i towarzyszenie w całym procesie zakładania fundacji – obecnie Fundacji „Widzialne – Zmiana Jest Kobietą”.

Oprócz bazy, czyli bezpiecznej przestrzeni, stworzyliśmy również program merytoryczny, którego celem było łączenie środowisk, poszerzanie wiedzy z obszaru społecznego z ideą solidarności w tle oraz inspirowanie do działania poprzez dzielenie się dobrymi praktykami.

Nasz program zaczęliśmy od Podwieczorków Społecznych – cyklu comiesięcznych spotkań sieciujących. Rozmawialiśmy podczas nich o sprawach codziennych i o realizowanych projektach, a także



o problemach, z którymi mierzymy się na co dzień. W tym działaniu ważna była dla nas stałość i powtarzalność – spotkania odbywały się w każdy trzeci czwartek miesiąca o godzinie 17.30.

Spotkania inspirujące i warsztaty, które odbywały się pod szyldem Akademii Zaangażowania I Gdańskiej Szkoły Solidarności Codziennie, były dla nas miejscem wzajemnego uczenia się i poszerzania perspektyw. Przez pięć lat prowadziliśmy szkolenia dla animatorów społeczności lokalnych i radnych dzielnicowych, aby wesprzeć ich w działaniu na rzecz najbliższego otoczenia. Z kolei podczas spotkań inspiracyjnych rozmawialiśmy o sztuce zaangażowanej społecznie, ekologii, ruchach protestu czy happeningach. Działania publiczne, otwarte spotkania i szkolenia miały na celu budowanie silnej i zaangażowanej społeczności. Niektóre osoby przy tej okazji pierwszy raz przekroczyły próg ECS, by z czasem zostać z nami na dłużej.

W ostatnich pięciu latach zorganizowaliśmy wiele mniejszych i większych działań, ale kilkakrotnie zmuszeni byliśmy też zamknąć naszą przestrzeń ze względu na obostrzenia pandemiczne. Zawsze jednak wracaliśmy, bo istotą takich miejsc jest, wspomiana już wcześniej, stałość. Stała obecność miejsca otwartego na mapie miasta. Miejsca, wokół którego skupiają się ludzie stający się jego ambasadorami i ambasadorkami.

Udomowienie instytucji kultury

Czego oczekujemy od miejsc otwartych? Jak powinny funkcjonować, byśmy czuli się w nich dobrze? Czy przestrzeń pracy może być bardziej przytulna i udomowiona?

W pracy, również tej społecznej, spędzamy wiele godzin dziennie. To, w jakiej przestrzeni przebywamy, jak w niej funkcjonujemy i jak się czujemy, ma wpływ na nasz dobrostan emocjonalny i na to, czy chcemy do niej wracać. Analizując to, jak funkcjonuje przestrzeń Solidarności Codziennie, myślę o miejscach trzecich. Ray Oldenburg, socjolog, urbanista i autor tego określenia, w książce *The Great Good Place* definiuje je jako przestrzeń pośrednie – między sformalizowaną i komercyjną strefą pracy a bezpieczną i intymną strefą domu.



Dla części osób współtworzących tę przestrzeń to tylko kolejne miejsce pracy, ale dla niektórych to miejsce, w którym można odetchnąć, rozwinąć swoje pasje i tworzyć wspólnotę połączoną podobnymi wartościami





Trzecie miejsca to miejsca odpoczynku, interakcji, miejsca wzmacniające więzi społeczne i budujące poczucie przynależności. Miejsca, w których odpoczywamy. Oldenburg uzasadniał swoją teorię przykładami kawiarni, pubów, restauracji i innych miejsc, w których budujemy relacje i w których tętni życie towarzyskie. Czy Solidarność Codziennie może być (jest) miejscem trzecim? Dla części osób współtworzących tę przestrzeń to tylko kolejne miejsce pracy, ale dla niektórych to miejsce, w którym można odetchnąć, rozwinąć swoje pasje i tworzyć wspólnotę połączoną podobnymi wartościami. Stworzenie przestrzeni, w której każdy może poczuć się dobrze, było jednym z celów, które postawiliśmy sobie na samym początku działalności. Trzecie piętro ECS to zdecydowanie miejsce, w którym po prostu chce się być.

Solidarność Codziennie często funkcjonuje samodzielnie, bez naszego pośrednictwa. Sale warsztatowe, kuchnia i pozostałe pomieszczenia komunikują swoje możliwości za pomocą pikto-

gramów i krótkich, zapraszających komunikatów. Wprowadziliśmy elastyczne godziny funkcjonowania przestrzeni. Oficjalne godziny otwarcia instytucji między 10.00 a 18.00, a w sezonie letnim między 10.00 a 20.00, to zbyt mało. Po wcześniejszej rezerwacji w sali można zorganizować spotkanie zarówno o godzinie 7.00, jak i o 21.00. Jeśli trzeba, udostępniamy sprzęt komputerowy. Oczekujemy tylko, że po zakończeniu działań uczestnicy zostawią porządek w sali, włożą naczynia do zmywarki i zgaszą światło. Ważne jest dla nas, aby traktować siebie po partnersku i ufać ludziom, zrezygnować z nadmiernej kontroli, być wtedy, gdy grupa pojawia się w przestrzeni po raz pierwszy, i wtedy, gdy potrzebuje naszego wsparcia.

Nasz przepis na to, by stworzyć miejsce, w którym każdy będzie czuł się dobrze, może się wydawać banalny, ale po kilku latach współdziałania jesteśmy w stanie potwierdzić, że się sprawdził.

Pisząc o udomowieniu instytucji kultury, nie mogę pominąć pewnej historii sprzed kilkunastu miesięcy. Zostaliśmy oznaczeni na Facebooku w poście jednej z organizacji, która cyklicznie organizuje próby w przestrzeni Solidarność Codziennie. Treść tego posta była taka:

Czy można przyjść do dużej instytucji w szlafroku? No pewnie, że można!

„Zosia zasnęła na próbie. Przejechała pół miasta w szlafroku, piżamie i łapciach. Solidarność Codziennie <3”. Całość zobrazowana dwoma zdjęciami Zosi w pięknym różowym szlafroku. Uśmiechnęliśmy się do tej wiadomości. Czy można przyjść do dużej instytucji w szlafroku? No pewnie, że można!

Solidarność Codziennie buduje wspólnotę

Strach, lęk, bezradność, niepokój, brak poczucia wpływu to emocje, które towarzyszą nam w trudnych sytuacjach. Odczuwaliśmy je w trakcie pandemii COVID-19, protestów społecznych dotyczących zaostrzenia prawa aborcyjnego w Polsce czy wojny w Ukrainie. Te wydarzenia trudno było przewidzieć. Jednocześnie nie możemy udawać, że ich nie ma i że nie wpływają na nasze życie i na zaplanowany wcześniej program naszego działania.

Program staje się jednak nieistotny i nieadekwatny, gdy trzeba działać tu i teraz, odpowiadając na najpilniejsze potrzeby codzienności.

W pierwszych dniach wojny swoją uwagę skierowaliśmy na wolontariuszy i wolontariuszki pracujących z uchodźcami, na ludzi goszczących w swoich domach osoby z Ukrainy oraz na to, aby zrozumieć konsekwencje migracji i uchodźstwa. Chcieliśmy działać w tych obszarach, które w danym momencie nie były zagospodarowane przez inne organizacje czy instytucje. Zorganizowaliśmy cykl spotkań wzmacniających: „Jak dbać o siebie, pomagając innym?”, „Jak przyjmować osoby z Ukrainy w swoim domu?” czy webinar „Konsekwencje migracji i uchodźstwa. Jak wspierać dzieci i dorosłych?”. Na kilka miesięcy sala warsztatowa 3.34 zmieniła się w centrum informacyjne Dla Ukrainy Razem, bo takie właśnie były potrzeby.

Solidarność Codziennie będzie reagować na bieżące wydarzenia i wyzwania. Tak, aby nasza działalność odpowiadała na pilne potrzeby i na zachodzące zmiany. Wróć tutaj do przywołanej na początku tego rozdziału elastyczności. Choć to trudne, elastyczność w kwestii działania miejsc otwartych jest najważniejsza.

NARZĘDZIOWNIK

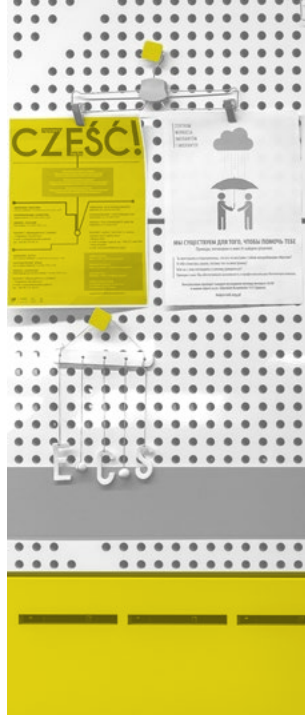
W każdym zakładzie produkcyjnym używa się narzędzi. W Stoczni Gdańskiej dobór narzędzi zależał od etapu budowy statku. Część z nich wykonywali na miejscu sami pracownicy. Praca w Solidarności Codziennie, tworzenie miejsca aktywności społecznej również wymaga narzędzi. Oto kilka najbardziej przydatnych, związanych z najważniejszymi obszarami naszej działalności.

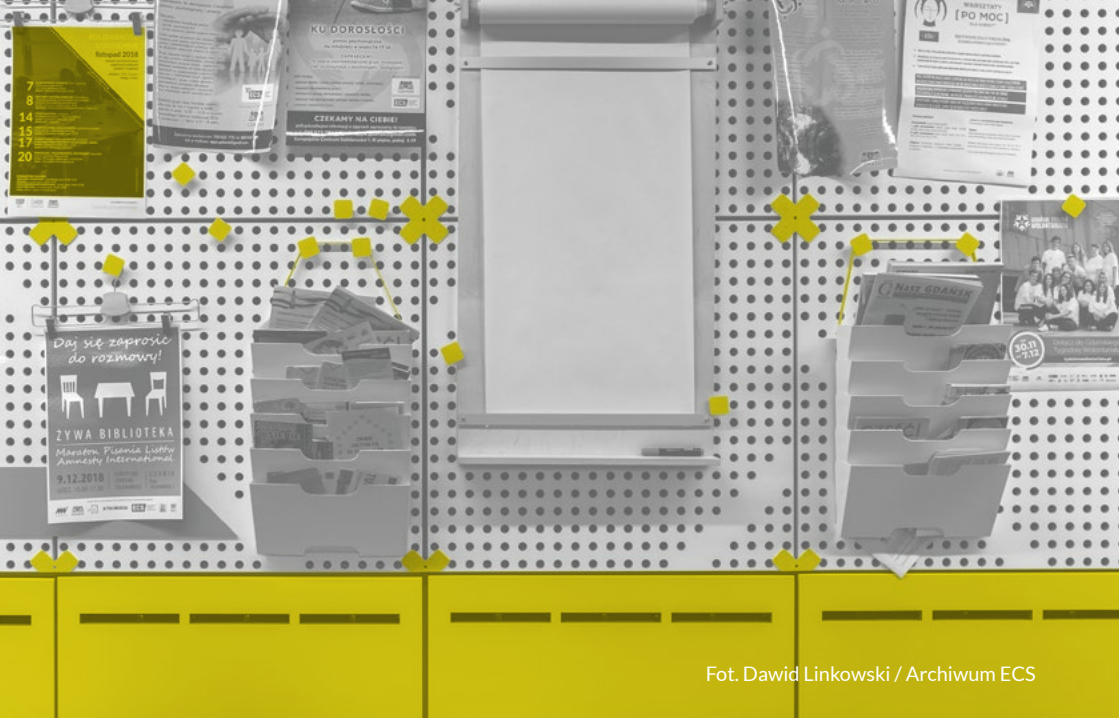
Miejsce

Dobrze zaprojektowana przestrzeń

Warto współpracować z firmami i osobami, które pomogą nam przełożyć potrzeby użytkowników i użytkowniczek przestrzeni na konkretny projekt – od mebli i wyposażenia po komunikaty na tablicach informacyjnych. W ten sposób odpowiemy sobie na ważne pytania: Jak uczynić przestrzeń do pracy komfortową? Jak sprostać wymaganiom pod kątem bezpieczeństwa przeciwpożarowego? Warto w tej kwestii zaufać specjalistom i specjalistkom. Jeśli nie możemy sobie pozwolić na ich opłacenie, skorzystajmy z następującej ścieżki: najpierw sprawdźmy, jakie są potrzeby, a później je realizujemy.

Potrzebne narzędzia: wsparcie firm lub osób specjalizujących się w projektowaniu wnętrz, które pomogą nam zaprojektować wygodną przestrzeń, dopasowaną do naszych potrzeb





Fot. Dawid Linkowski / Archiwum ECS

Funkcjonalność

Przestrzeń rozwija się razem z nami. Jej ostateczny kształt jest składową obserwacji użytkowania, testowania i wielogodzinnych rozmów. Uczymy się tej przestrzeni niemalże codziennie. Warto cały czas pamiętać o zbieraniu informacji zwrotnych i systematycznym dostosowywaniu przestrzeni do nowych oczekiwań.

Potrzebne narzędzia: ewaluacje działania przestrzeni, rozmowy z osobami korzystającymi z przestrzeni dotyczące ich potrzeb, obserwacja tego, w jaki sposób ludzie korzystają z pomieszczeń

Wyposażenie

To, w jaki sprzęt zainwestujemy, jest istotne ze względu na jego długofalowe wykorzystywanie. Warto sprawdzić, jaką rzutnięk ma trwałość, jak będą się sprawdzać lampy oświetleniowe w trakcie spotkań online, czy korzystanie ze sprzętu jest intuicyjne i czy ekspres do kawy jest samoobsługowy, czy też wymaga ciągłego nadzoru. Niektóre sprzęty warto opatrzyć dodatkowymi informacjami. Warto też zadbać o właściwe oznakowanie przestrzeni. To, że korzystanie







Wyposażenie naszej przestrzeni jest swoistym łącznikiem pomiędzy nami a korzystającymi z niej osobami. To, w jaki sposób je dobierzemy, będzie nam później pomagać w codziennym funkcjonowaniu



SOLIDARNOŚĆ

CODZIENNIE

SZATNIA

z niej wydaje nam się intuicyjne (gdzie znajdziemy kubki do kawy lub herbaty? który kabel służy do podłączenia głośniczków?), nie znaczy, że będzie takie dla wszystkich osób.

Potrzebne narzędzia: trwałe i dobry jakościowo sprzęt, odporny na użytkowanie przez osoby w różnym wieku i z różnym doświadczeniem, dobre opisy, sprawdzanie funkcjonalności z odbiorcami i w razie czego gotowość na zmiany, rzutnik, ekran, tablica flipchartowa, podstawowe materiały biurowe, biblioteczka z publikacjami mogącymi stanowić inspirację

Kuchnia i ekspres do kawy

Gdy zastanawialiśmy się, dlaczego kuchnia w naszej przestrzeni stała się ważnym miejscem, ktoś zażartował: „Przebież w kuchni zawsze są najlepsze imprezy”. To tam ludzie parzą kawę, szukają szklanek, tam spotykają się podczas przerwy. Kuchnia pozwala spotykać się ludziom z różnych grup w trochę innej, zwyczajnej atmosferze. Z problemów społeczności lokalnej i seniorów czy wyzwań ekologicznych schodzimy na poziom rozmów o codzienności. W kuchni poznają się osoby, rozpoczynają się projekty społeczne, a kubek kawy zaczyna łączyć. Dlatego dbamy o to, by podstawowe produkty spożywcze, czyli kawa, herbata, cukier i woda, zawsze były dostępne. Jednocześnie grupy, które częściej korzystają z przestrzeni, zapraszamy do uzupełniania kawowych zasobów. To też buduje współodpowiedzialność za przestrzeń.

Potrzebne narzędzia: ekspres do kawy, czajnik, dystrybutor z wodą, sprzęty kuchenne, produkty spożywcze

Wyposażenie naszej przestrzeni jest swoistym łącznikiem pomiędzy nami a korzystającymi z niej osobami. To, w jaki sposób je dobierzemy, będzie nam później pomagać w codziennym funkcjonowaniu. Jednak nie tylko o zakupy tutaj



chodzi. Narzędziem do tworzenia przestrzeni są także ludzie. To oni zarządzają codziennością, wykorzystując swoje kompetencje, i wreszcie to oni są twarzami przestrzeni otwartej takiej jak Solidarność Codziennie.

Dostępność

Formularz rezerwacji

Powinien być łatwy w wyszukiwaniu i prosty w obsłudze. Formularz online skraca czas potrzebny na rezerwację sali i ułatwia rozpoczęcie właściwych działań. Cały czas trzeba oczywiście mieć na uwadze osoby, które w świecie cyfrowym nie czują się jak ryba w wodzie. Warto również dostosować formularz do osób nieposługujących się językiem polskim, a także przygotować go tak, by był dostępny dla osób z różnymi potrzebami. Ciągłe nad tym pracujemy.

Potrzebne narzędzia: formularz online, wersja formularza w wersji papierowej dla osób nieposługujących się komputerem, umożliwienie wspólnego wypełnienia formularza na komputerze

Otwarte drzwi

Warto skracać dystans i dawać poczucie, że ludzie są zaproszeni. Stereotyp związany z urzędami sprawia, że pracowników wszelkich instytucji postrzega się jako niedostępnych, ukrytych przed osobami, które szukają wsparcia. Ta wizja niedostępnej instytucji jednak systematycznie kruszeje. Otwarte drzwi mają zapraszać. Sprawiać, że ludzie przełamują swoją niepewność związaną z tym, czy mogą zadać pytanie. Mogą!

Potrzebne narzędzia: dostępna przestrzeń, uważność na osoby szukające pomocy

Elastyczne godziny funkcjonowania

Ważnym narzędziem jest grafik korzystania z przestrzeni. Aktywiści i aktywistki społeczni w ciągu dnia zwykle pracują zawodowo. To prozaiczna, ale bardzo ważna obserwacja.

Dopiero wieczorem mogą brać udział w spotkaniach i wspólnej pracy. Potrzeby związane z czasem uzależnione są także od wieku uczestników oraz celu i charakteru spotkań. W innych godzinach spotykają się grupy seniorów i seniorek, w innych osoby zainteresowane dyskusjami filozoficznymi, a jeszcze w innych pracownicy organizacji pozarządowych. Grafiki przestrzeni trzeba dostosować do nich wszystkich.

Potrzebne narzędzia: zmianowy system pracy lub możliwość odbioru kluczy do pomieszczeń poza godzinami pracy osób zarządzających przestrzenią, wydłużony czas funkcjonowania przestrzeni, uwzględniający różne potrzeby czasowe i terminowe

Zaufanie do grup

Na początku funkcjonowania przestrzeni spotykaliśmy się z wątpliwościami dotyczącymi bezpieczeństwa sprzętu i wyposażenia. Czy nie staną się łatwym łupem? Okazało się, że wątpliwości te były bezzasadne. Nigdy nie zdarzyły nam się kradzieże. Zdarzały się zniszczenia, wynikające z bieżącego, czasem nieuważnego użytkowania, ale nie z umyślnego działania. Przyczyn tego zapewne jest kilka: grupa docelowa korzystająca z przestrzeni, wsparcie ochrony budynku, bezpośredni kontakt z ludźmi, dający komunikat, że za tę przestrzeń odpowiadają konkretne osoby, oraz właściwie zaprojektowane wyposażenie, łatwe w obsłudze i odporne na zniszczenia. Przyjeliśmy zasadę, że zabezpieczamy się w podstawowy sposób – ustalając regulamin i wprowadzając tryb rezerwacji. Stawiamy jednak na samodzielność użytkowników. Komunikujemy im zasady, ale dajemy znać, że to oni zarządzają swoimi działaniami i otoczeniem. To oni myją kubki i dbają o przekazanie sali kolejnej grupie. To wytwarza poczucie odpowiedzialności. W razie potrzeby odpowiadamy na pytania, bywa też, że odwołujemy się do regulaminu. Co jednak najważniejsze – jesteśmy obecni w tej przestrzeni. Powiązanie programu i miejsca



z konkretnymi osobami sprawia, że znika poczucie anonimowości, a to sprzyja budowaniu zaufania i współodpowiedzialności.

Potrzebne narzędzia: regulamin, FAQ, czeklisty do monitorowania wyposażenia, codzienna uważność i gotowość do udzielania informacji zwrotnej, asertywność, dobrze zaprojektowane i wybrane wyposażenie

Współ- zarządzanie przestrzenią

Grupy, które korzystają z przestrzeni, nie przychodzą na gotowe. Jeśli chcą przygotować poczęstunek, to mamy kubki i talerzyki. Jeśli potrzebna jest prezentacja, to w sali jest do dyspozycji rzutnik. Przygotowanie spotkania i poczęstunku, uruchomienie sprzętu i obsługiwanie go w trakcie wydzierżawienia, zadbanie, by wszystko było na miejscu – to należy do obowiązków danej grupy. Dbamy o to, by wspierać, ale nie realizujemy działań poszczególnych grup. Dotyczy to również sprzątnięcia sali po skończonym spotkaniu, ustawienia stołów w pierwotnym ułożeniu, wyłączenia urządzeń, a czasem przekazania sali kolejnej grupie.

Potrzebne narzędzia: wyposażona kuchnia, dostępność zmiotek i urządzeń czyszczących (przydaje się zmywarka), opisane szafki, ułatwiające znalezienie potrzebnych rzeczy, kontakt telefoniczny w razie potrzeby

Otwarcie na zmiany

Czasem trafiają do nas grupy z potrzebami, o których nie myśleliśmy na etapie projektowania przestrzeni. Warto uważnie je wysłuchać, a nawet przełknąć gorycz tego, że funkcjonalności, które zaplanowaliśmy wcześniej, nie działają tak dobrze, jak byśmy chcieli. To pomoże wzbogacić naszą przestrzeń. W ten sposób do Solidarności Codziennie trafiły napisy w trzech językach, większa liczba uchwytów do kartek flipchartowych czy też siedziska w szatni do zdejmowania butów.





Potrzebne narzędzia: rozmowa, obserwacja, pytanie osób korzystających z przestrzeni, czego w niej brakuje

Elastyczność programu

W ostatnich pięciu latach w naszym kraju dochodziło do masowych protestów różnych grup społecznych, wystąpił kryzys na granicy białorusko-polskiej, zwiększyła się liczba imigrantów i imigrantek, wybuchła pandemia, a w ostatnich tygodniach wojna w sąsiednim kraju. Prowadząc przestrzeń taką jak Solidarność Codziennie, nie możemy pozostawić tego bez reakcji. Dlatego warto poddawać swój program ciągłej ewaluacji. To, co się sprawdzało w poprzednich latach, nie musi odpowiadać na aktualne potrzeby. Cały czas należy mieć oczy i uszy otwarte.

Potrzebne narzędzia: rozmowa, ewaluacja, udział w spotkaniach sieciujących, kontakt z partnerami na poziomie lokalnym

Zespół

Kompetentny i empatyczny zespół

To nie tylko osoby zarządzające przestrzenią i dbające o porządek. To również osoby, które oprócz pracy merytorycznej, związanej z planowaniem programu, prowadzeniem spotkań, warsztatów i innych działań społecznych, czasem muszą pomóc w prozaicznych pracach: sprzątnąć kuchnię czy pomóc podłączyć laptopa. Zawsze są na pierwszej linii. Kogo zatrudnić do tej roli? Powinny to być osoby:

- znające metody i narzędzia animacji społecznej i organizowania społeczności;
- mające umiejętność obserwacji i diagnozowania potrzeb;
- potrafiące budować relacje i tworzyć więzi;
- mające umiejętność wspierania, edukowania, inspirowania i motywowania;
- mające kompetencje międzykulturowe;

- znające środowisko działaczy i działaczek społecznych;
- uważne na drugiego człowieka i otoczenie.

Potrzebne narzędzia: kwalifikacje i kompetencje osób zarządzających przestrzenią, szkolenia, superwizje

Łącznik instytucji ze społecznością

Z pracą na pierwszej linii wiąże się także rola osoby łączącej instytucję ze światem (czasem trudna!), bycie pośrednikiem w informowaniu o wydarzeniach, o tym, co aktualnie się dzieje, gdzie znaleźć daną salę lub gdzie odbywa się spotkanie. Telefon i adres e-mail do osób zarządzających przestrzenią są opublikowane – i jest to krok przybliżający je do społeczności. Z drugiej strony zespół musi być przygotowany na pytania niezwiązane z zakresem pracy. To ważny element bycia ambasadorem i ambasadorką całej instytucji.

Potrzebne narzędzia: znajomość programu instytucji lub wiedza, gdzie można znaleźć odpowiednie informacje, dostępność narzędzi wewnętrznych, asertywność i pamięć o tym, że nie pracujemy przez cały czas i to też jest w porządku

KIERUNKI ROZWOJU MIEJSC OTWARTYCH

ADAM MARKUSZEWSKI,
ZUZANNA WŁODARCZYK-WOJTOWICZ

Razem i osobno

Czy miejsce otwarte to zawsze osobny budynek albo lokal dla mieszkańców? Czy sala w lokalnym domu kultury, która zmienia się w miejsce spotkań i sąsiedzkich wydarzeń, może być już uznana za miejsce otwarte? Te pytania zadaje sobie wiele osób, które takie przestrzenie chcą tworzyć. Niech dwa przykłady naświetlą nastęstwa podejmowanych przez nie decyzji.

Miejsce Akcji PACA na warszawskiej Pradze-Południe to przykład osobnej przestrzeni przeznaczonej na sąsiedzkie spotkania. Miejsce stworzone od zera daje czystą kartę, możliwość wejścia w społeczność ze świeżym podejściem. Idea miejsca jest spójna i czytelna – wiadomo, że wszystkie działania są bezpłatne. Oddzielna od jakiegokolwiek instytucji przestrzeń zachęca do nowej formy uczestnictwa i współtworzenia także osoby, które wcześniej nie odwiedzały tradycyjnych instytucji. Sąsiedzi, ich działania i efekty pracy zawsze mają tu priorytet, a relacje między ludźmi są ważniejsze niż poziom artystyczny. Miejsce prowadzi organizacja pozarządowa, a jego działanie finansowane jest w ramach dotacji udzielonej przez urząd dzielnicy.



Adam Markuszewski
Zuzanna Włodarczyk-Wojtowicz

Pracownicy Wydziału Wzmacniania Wspólnoty Lokalnej w Centrum Komunikacji Społecznej Urzędu m. st. Warszawy. Współtwórcy i animatorzy warszawskiej sieci Miejsc Aktywności Lokalnej (MAL). Na co dzień dbają o rozwój sieci MAL oraz wspierają animatorki i animatorów miejsc. Od 2017 roku z ramienia m. st. Warszawy współorganizatorzy Ogólnopolskiej Konferencji „Miejsca Otwarte. Przestrzeń spotkań sąsiedzkich”, której celem jest zbieranie i wymiana doświadczeń przedstawicieli różnych miejsc otwartych.



Fot. Dawid Linkowski / Archiwum ECS

Osobna przestrzeń to jednak zawsze dodatkowy, często niemały koszt. Model, w którym miejsce potrzebuje czasu na stworzenie społeczności i nieraz „stoi puste” (kiedy nikt nie korzysta z przestrzeni), dla wielu decydentów może być zbyt ryzykowny wizerunkowo i/lub finansowo. Często wybieranym rozwiązaniem staje się więc model hybrydowy, łączący dwie (lub więcej) funkcje w jednym lokalu lub nawet budynku, gdzie świadczone są różne usługi społeczne. MAL Studnia to filia Bielańskiego Ośrodka Kultury. W lokalu składającym się z kilku sal realizowane są zajęcia płatne oraz prowadzone jest Miejsce Aktywności Lokalnej (MAL). Jako miejsce istniejące już wcześniej posiadało większą rozpoznawalność i stałe finansowanie. Wydaje się, że łączenie dwóch funkcji w jednym budynku nie jest w tym przypadku problemem. Bazowanie na istniejących już zasobach i infrastrukturze to jednak zarówno zaleta, jak i wyzwanie – jak wiele podobnych miejsc MAL Studnia musiał na nowo zbudować swój wizerunek.

Te dwa modele miejsca otwartego zdają się obecnie rozwijać równie dynamicznie. Moda na miejsca sąsiedzkie, lokalne, społecznościowe sprzyja tworzeniu nowych, atrakcyjnych osobnych przestrzeni, ale generuje też (r)ewolucje w istniejących już miejscach, gdzie potencjał pełnego wykorzystania posiadanych zasobów (przestrzeni, infrastruktury, sprzętów) jest coraz częściej dostrzegany. Rozwój działań





Fot. Dawid Linkowski / Archiwum ECS

sąsiedzkich w instytucjach publicznych zachęca do przekształcania istniejących miejsc lub tworzenia nowych filii właśnie w formie miejsca otwartego (oddzielnego lub łączącego funkcje).

Oczywistym ryzykiem dla rozwoju modelu osobnego miejsca mogą być ograniczenia finansowe. Stworzenie takiego miejsca zawsze będzie bardziej wymagające niż rozszerzenie pola działania już istniejącego. Czasem jednak stworzenie miejsca od podstaw może wyzwolić w społeczności energię potrzebną do realizacji wspólnych działań.

Specjalizacja i zachowanie spójności

Miejsca otwarte zmieniają się razem z potrzebami lokalnej społeczności. Z tej przyczyny jedną z ich kluczowych cech jest elastyczność. Funkcje konkretnych przestrzeni nie powinny być do końca zdefiniowane. W jednej sali mogą odbywać się zajęcia gimnastyczne dla seniorów, a zaraz po nich zabawy dziecięce czy gra w planszówki. W tej samej przestrzeni możemy organizować pokazy slajdów, kręgi kobiet i mężczyzn czy spotkania wspólnot mieszkaniowych. Natomiast kuchnia czy studio nagrań w danym miejscu dookreślają przestrzeń,

nadając charakter organizowanym w niej aktywnościom. Konkretnie potrzeby społeczności oraz wyposażenie miejsca mogą być podstawą do specjalizacji i przyciągania mieszkańców i mieszkańek określonym typem działań. Oferta okazuje się ważniejsza niż to, czy miejsce znajduje się po sąsiedzku. Tematem specjalizacji mogą stać się również działania ekologiczne (MAL Grójecka 109 w Warszawie), współdzielenie (Jadłodzielnia-Mosina), wielokulturowość (Centrum Wielokulturowe w Krakowie) czy potrzeby młodzieży (Wymiennikownia w Gdyni). Niezależnie od jakiegokolwiek specjalizacji i oferty ważne jest, aby nie zamykać się na nowe trendy i bieżące potrzeby społeczności. Czas pandemii pokazał, że inicjatywy takie jak szycie maseczek czy organizacja zbiórek dla potrzebujących często gościły w miejscach otwartych, a mieszkańcy i mieszkanki otrzymywali wsparcie w ich organizacji.

Miejsca otwarte zmieniają się razem z potrzebami lokalnej społeczności. Z tej przyczyny jedną z ich kluczowych cech jest elastyczność

Lokalność w centrum

Miejsca, które poznajemy podczas konferencji „Miejsca Otwarte. Rozmowy o przestrzeniach spotkań sąsiedzkich”, w swojej codziennej pracy coraz mocniej bazują na lokalności, czerpią z niej, oswajają i pozwalają docenić ją na nowo. Lokalność to zarówno pretekst i temat działań, jak i główny zasób miejsca otwartego. Wspólne tworzenie map okolicy, sąsiedzkie spacer, działania artystyczne i animacyjne w nieoswojonej dotąd lokalnej przestrzeni publicznej, docenianie ważnych lokalnych miejsc i postaci czy święta ulicy to tylko nikły procent możliwych do zrealizowania działań. W dużych miastach lokalność staje się atrakcyjna, daje szansę poznania okolicy i większego przywiązania do niej, pozwala zwolnić tempo, poznać sąsiadów, miejsca, historie.

Trend lokalności został dodatkowo wzmocniony przez pandemię COVID-19, dzięki której, zwłaszcza w dużych miastach, doceniliśmy, jak ważne są oswojone miejsca w pobliżu naszego domu.





W jednej sali mogą odbywać się zajęcia gimnastyczne dla seniorów, a zaraz po nich zabawy dziecięce czy gra w planszówki. W tej samej przestrzeni możemy organizować pokazy slajdów, kręgi kobiet i mężczyzn czy spotkania wspólnot mieszkaniowych



Wsparcie animatora/animatorki miejsca otwartego

Coraz bardziej dostrzega się osoby, które są sercem miejsca otwartego – animatorów i animatorki. To oni witają mieszkańców i mieszkanki, informują o zasadach, zapraszają do korzystania z przestrzeni, wspierają w organizacji wydarzeń, rozmawiają z sąsiadami. Poprzez pracę z ludźmi wzmacniają więzi i pobudzają społeczność do działania. Nierzadko zajmują się też administracją, dokumentacją, budżetem czy utrzymaniem porządku w lokalu.

Mieszkańcy i mieszkanki często przywiązują się do animatora/animatorki. Dbając o dobro relacji sąsiedzkich, coraz większą uwagę zaczyna się kierować na podnoszenie ich kompetencji i dobrostanu, na przykład poprzez dostęp do szkoleń, superwizji, zapewnianie czasu zarówno na działania administracyjne, jak i na pracę z mieszkańcami i mieszkankami.

Niezależnie od kierunków rozwoju miejsc otwartych faktem jest ich rosnąca popularność. Ostatnie, kryzysowe lata pokazały, że niezależnie od stopnia specjalizacji i autonomii miejsca sam fakt ich istnienia i działania staje się cennym i wykorzystywanym potencjałem lokalnej społeczności do mierzenia się z wyzwaniami.

MIEJSCE UWIDACZNIANIA OSÓB NIEWIDZIALNYCH

Z MONIKĄ CHABIOR ROZMAWIAJĄ SYLWIA BRUNA
I BARTOSZ RIEF, ZESPÓŁ SOLIDARNOŚCI CODZIENNIE

Zespół Solidarności Codziennie: Wracamy do początków powstania przestrzeni Solidarność Codziennie. W 2016 roku byłaś jedną z osób, które współtworzyły to miejsce, określając jego cele, formę działania, misję. Jak z perspektywy czasu rysuje ci się ten moment? Co wydaje ci się obecnie najważniejsze?

Monika Chabior: Kiedy wracam pamięcią do tego okresu, rysuje mi się kilka wątków. Tworząc Solidarność Codziennie, myśleliśmy o przestrzeniach samoorganizujących się. Bazując na naszym doświadczeniu, wiedzieliśmy, że takie miejsca mają sens. To one wykuwają idee, tworzą społeczność, dają ludziom poczucie sprawczości i kontakt z aktualnymi tematami i wyzwaniami. Mieliśmy poczucie, że poprzez takie działania mamy dostęp do realnych potrzeb, nie z perspektywy systemu, tylko realnego doświadczenia człowieka.

Drugim wątkiem jest kontekst społeczno-polityczny, w którym zaczynaliśmy pracę nad tworzeniem Solidarności Codziennie. Działaliśmy w momencie tworzenia się nowych ruchów społecznych, takich jak Czarny Protest. Odwoływaliśmy się do inicjatywy Dziewuchy Dziewuchom, która wtedy była bardzo aktywna, a także do tego, że ECS ma szczególne możliwości przyciągania tych ruchów, dawania im przestrzeni do rozwoju.



Monika Chabior

Zastępczyni prezydent
Gdańska ds. rozwoju
społecznego i równego
traktowania, socjolożka,
działaczka społeczna.



Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS

Trzecią rzeczą jest figura społecznika. Wzmacnialiśmy to hasło. Mówiliśmy: wszyscy jesteśmy społecznikami. Szukaliśmy osób, które umieją tworzyć mosty. W społecznikach i społecniczках dostrzegaliśmy osoby, które zawsze są w stanie usiąść wokół stołu, bez względu na okoliczności polityczne, i skupić się na czymś pozytywnym, na czymś dobrym, budującym.

Pamiętasz, jakie argumenty stały za tym, by stworzyć to miejsce?

Głównym argumentem było to, że chcieliśmy, aby była to przestrzeń tętniąca życiem. Pracowaliśmy nad nowym konkursem na wynajem biur dla organizacji pozarządowych na trzecim piętrze ECS. Najważniejsze było dla nas to, aby stworzyć żywe społeczne miejsce, aby nie były to zamknięte biura.

Wiedzieliśmy, że przestrzeń architektoniczna nie jest łatwa. Zastanawialiśmy się, co zrobić, aby stała się ciekawsza i bardziej otwarta. Ważnym i nowym elementem, który wprowadziła Magdalena Fryze-Seroka z Działu Projektów Obywatelskich ECS, było jej dobre zaprojektowanie, myślenie o estetyce.





W ten sposób w ECS powstała niezwykle witalna przestrzeń. Wiele osób, które chcą robić i robią rzeczy społeczne, skupia się właśnie tutaj. Nie udałoby się to, gdyby nie gospodarze tego miejsca. Wy jesteście jego marką. Gdyby nie wy i wasze kompetencje, to nie byłoby możliwe. Miejsce tworzą zaufani ludzie, którzy stwarzają innym przestrzeń do rozwoju.

Podkreślamy ten aspekt w naszym narzędziowniku: empatyczne osoby, otwarte drzwi i obecność.

Tak. ECS jest nobilitujący, co potwierdzają rozmowy z ludźmi. To fajna przestrzeń, miejsce związane z wielką ideą. Miejsce estetyczne. Osoby, które zajmują się różnymi aspektami życia społecznego, mają tu godne warunki do pracy, w dobrej jakościowo przestrzeni. To było dla nas ważne.

Ważnym wymiarem jest również to, kto jest odbiorcą i odbiorczynią tej przestrzeni. Zawsze pojawia się pytanie o to, kogo wpuszczać, a kogo nie. To nie jest przestrzeń dla wszystkich tematów. Niektóre się tutaj zagnieżdżają, a niektóre nie.

Projekty, które razem wymyśliliśmy i robiliśmy, to modelowanie innowacji. Moglibyśmy do nich spokojnie wrócić. Myślę o Podwieczorkach Społecznych, Akademii Zaangażowania, „Zeszytach Solidarności Codziennie”. Te projekty jeszcze się nie zdezaktualizowały.

Wróćmy do momentu powstawania przestrzeni. Co w twojej ocenie było najtrudniejsze?

Proces podejmowania decyzji był bardzo długi. W tworzeniu tej przestrzeni wychodziliśmy od mentalności skłoterskiej – chcieliśmy po

To fajna przestrzeń, miejsce związane z wielką ideą. Miejsce estetyczne. Osoby, które zajmują się różnymi aspektami życia społecznego, mają tu godne warunki do pracy, w dobrej jakościowo przestrzeni

Dla mnie Solidarność Codziennie to miejsce, w którym czuję się jak w domu. Gdy przychodzę do ECS, zawsze kieruję się na trzecie piętro. Nikogo się nie pytam, wchodzę, jestem, wiem, jak to działa



prostu wejść i działać, nie czekając na dostosowania i zmiany architektoniczne i estetyczne. Ale wszystko, co zrobiono w celu estetyzacji tej przestrzeni, zdecydowało o jej wyjątkowości. Podobało mi się, że patrzyliśmy bardzo interdyscyplinarnie na proces społeczny. Szukaliśmy różnorodnych metod, aby dotrzeć do człowieka w holistyczny sposób. Włączyliśmy w to artystów i specjalistów od rozwoju społecznego, chcieliśmy dotknąć emocji, zmysłów, wiedzy. Z pietyzmem podchodziliśmy do doświadczeń osób, które do nas przychodziły. Tego mi brakuje w rzeczach, którymi obecnie się zajmuję. Często jest miejsce albo na jedno, albo na drugie – albo na psychologię, albo na socjologię.

Przejdźmy teraz do twojej obecnej funkcji i szerszego kontekstu. Jak widzisz rolę Solidarności Codziennie w obszarze społecznym Gdańska? Co z twojej perspektywy miejsca otwarte wnoszą do miasta?

Wydaje mi się, że po pięciu latach mamy okazję na nowo przyrzeć się społeczności skupionej wokół Solidarności Codziennie i zastanowić się, gdzie teraz jesteśmy. Kto jest naszym głównym interesariuszem i jak chcemy wykorzystać nasze doświadczenie, aby pracować również z przedstawicielami nowego pokolenia. ECS ma niesamowitą moc przyciągania i należy z tego korzystać. Gdy ktoś proponuje mi realizację jakiegoś działania społecznego, to często najpierw kieruję go właśnie tutaj.

Dla mnie Solidarność Codziennie to miejsce, w którym czuję się jak w domu. Gdy przychodzę do ECS, zawsze kieruję się na trzecie piętro. Nikogo się nie pytam, wchodzę, jestem, wiem, jak to działa. To ciągle świeża przestrzeń, w której niezmiennie spotykam się z ludźmi. W kuchni, przy kawie. Czasami wymieniamy spostrzeżenia na bardzo aktualne tematy. Ostatnio w trakcie konferencji „Szkoła zrównoważonego rozwoju” zajął się kuchnią, gdzie porozmawiałam z osobą ze Stowarzyszenia Praktyków Profilaktyki Społecznej o aktualnych problemach w szkołach, z którymi się zmagamy.

W Gdańsku potrzebujemy miejsca do modelowania innowacji i włączania nowych osób do dialogu społecznego. Ten aspekt ECS nie jest jeszcze w pełni wykorzystany. Wydaje mi się, że są osoby, typy mieszkańców, które warto dopraszać, robić z nimi projekty, aby

bardziej demokratyzować tę przestrzeń. Zgodnie z metodą, którą tu wykorzystujemy – patrzenia w oczy temu ostatecznemu odbiorcy.

Sprawdzania, kto jest z nami, a kogo nie widzimy. Jeśli nie ma reprezentacji jakiejś grupy, to warto jej poszukać.

Najważniejsza jest umiejętność uprawiania solidarności codziennie, czyli umiejętność rozmawiania z innymi ludźmi, pracującymi w różnych obszarach (pomoc społeczna, oddolne ruchy w dzielnicy). Aby ich doświadczyć, pokazać, wciągać w ogólnomiejskie wątki. Niekoniecznie muszą się wpisywać w system, ale ważne jest, by wiedzieli, jak się w niego mogą wpisać. Dobrym przykładem jest inicjatywa Gdańsk Pomaga Ukrainie – jedna organizacja, która systematyzuje działania, i mnóstwo organizacji, które z nią współdziałają, gdy jest im to potrzebne.

Solidarność pokazała mieszkańcom Gdańska, że naprawdę wszyscy mogą usiąść przy stole. Nasi rodzice doświadczyli tego, że nie ma znaczenia, kim jesteś, robotnikiem czy wykładowcą, zawsze możesz razem usiąść i podyskutować. Wydaje mi się, że to jest właśnie misja ECS. Jesteście specjalistami w tym, by szukać tych nieobecnych.

Jeśli coś miałyby przekonać innych do stworzenia takiego miejsca, to co by to było?

Miejsca otwarte powodują rozkwit społeczności. To widziałam w małych, średnich i dużych wersjach. Jeżeli ktokolwiek ma potrzebę, by żyć w witalnej, samoodświeżającej się i twórczej społeczności, prowadzącej do nowych działań, tworzących nową tożsamość, to powinien to zrobić.

WSPÓLNOTA RÓŻNORODNOŚCI



Stowarzyszenie Praktyków Profilaktyki Społecznej

Organizacja działa w obszarach profilaktyki uzależnień oraz przeciwdziałania przemocy, wykluczeniu społecznemu i dyskryminacji

” Przerzeń Solidarność Codziennie to idealne miejsce do rozwoju, tworzenia oraz współpracy. Na ścianie w korytarzu trzeciego piętra widnieje hasło: „Zrelaksuj się! Czytaj! Rozmyślaj! Zmieniaj świat!”. Idealnie oddaje ono klimat tego miejsca, ponieważ Solidarność Codziennie sprzyja temu, aby zmieniać świat na lepsze.

Każdy może poczuć, że jest tu u siebie – sprzyjają temu duża otwartość, tolerancja i dobra energia. Ale Solidarność Codziennie to przede wszystkim ludzie: życzliwi, pomocni, pozytywnie nastawieni do świata. Z drugiej strony porządek i konkretne zasady powodują, że można się tu czuć bezpiecznie.

Niewątpliwym atutem tego miejsca są też nowoczesne, świetnie wyposażone sale warsztatowe. Pozwalają one dowolnie aranżować przestrzeń, dzięki czemu sprzyjają komfortowi i wygodzie pracy.

Nasze stowarzyszenie ma w przestrzeni Solidarność Codziennie swoją siedzibę. Utożsamiamy się z tym miejscem, czujemy się małym fragmentem ECS, co dodaje nam prestiżu, powagi, nowoczesności. Lubimy zapraszać tu współpracowników i odbiorców naszych projektów. Wszyscy, którzy pojawiają się w przestrzeni Solidarność Codziennie po raz pierwszy, są pod dużym wrażeniem dobrego klimatu i deklarują, że z pewnością tu wrócą.



Sergii Murenets

Redaktor portalu społeczności migrantów Yavp.pl, uczestnik i absolwent programu „CZEŚĆ!”, skierowanego do nowych mieszkańców i mieszkanki Gdańska, realizowanego przez ECS

” Życie w nowym mieście zaczyna się nie od pierwszego miejsca, w którym się zatrzymałeś, i nie od nowej pracy. Tak naprawdę zaczyna się od miejsca, do którego ciągle chcesz wracać. Od miejsca, w którym nagle odkrywasz nową strefę komfortu. Dla mnie takim miejscem w Gdańsku stało się Europejskie Centrum Solidarności.

Przychodziłem tutaj i poznawałem nowych ludzi, nawiązywałem pierwsze kontakty z gdańszczanami i gdańszczankami, uczyłem się komunikować i stopniowo przestawałem czuć się nieswojo. Inspirujący ludzie i przestrzeń ECS zrobili na mnie ogromne wrażenie, otworzyli przede mną nieznaną historię, pomogli mi lepiej poznać duszę miasta. Wreszcie tu zakorzeniła się moja miłość do Gdańska. Wiem, że zawsze mogę tu przyjść, by porozmawiać i napić się kawy z przyjaciółmi, odpocząć w przytulnym miejscu – w mojej strefie komfortu.

Pamiętam swoje zdziwienie, kiedy po raz pierwszy zobaczyłem ECSz daleka. Przypominam sobie emocje, które poczułem, gdy pierwszy raz tu przyszedłem. To było prawdziwe odkrycie. Cudowna przestrzeń, wspaniali ludzie, doskonałe miejsce do spotkań i integracji. Przyjdź i odkryj to wszystko osobiście, a na pewno nie pożałujesz.



Anna Fedas

Menedżerka, trenerka i animatorka projektów społecznych, w latach 2013–2018 główna specjalistka ds. edukacji obywatelskiej w ECS, obecnie pracuje w Fundacji im. Stefana Batorego

” Miałam zaszczyt pracować nad koncepcją pierwszego konkursu na biura dla organizacji społecznych w ECS. Pamiętam spacer z przyszłymi użytkownikami i użytkowniczkami tej przestrzeni po pomieszczeniach w stanie surowym – z kaskami na głowach



i z projektami wykończenia wnętrz w rękę. Wymagało to dużego wzajemnego zaufania, odwagi i mnóstwa wyobraźni. To był wielki eksperyment dla nas wszystkich i tylko razem mogliśmy przezwyciężyć niedogodności, jakie stwarzał budynek (jego „nieoswojenie” w tkance miejskiej, wielkość, trudność w użytkowaniu, niełatwa dostępność trzeciego piętra, ograniczenia formalne wymyślone wiele lat wcześniej). Dziś przestrzeń trzeciego piętra, Solidarność Codziennie, jest już oswojona i zmienia się wraz z potrzebami jej użytkowników i użytkowniczek. To znane miejsce spotkań trójmiejskich aktywistów i aktywistek. Choć już od kilku lat nie pracuję w ECS, z dumą je pokazuję, kiedy tylko odwiedzam Gdańsk. Jeśli z tego całego trudnego doświadczenia miałyby płynąć jakaś lekcja, to brzmiałaby ona tak:

- zaakceptuj czynniki, na które nie masz wpływu, i szczerze o nich komunikuj – pokora daje wyrozumiałość;
- zaplanuj niezaplanowane, czyli zarezerwuj miejsce na spontaniczność i pomysły, które dopiero przyjdą;
- oddaj część decyzji samym odbiorcom/odbiorczyniom/użytkownikom/użytkowniczkom przestrzeni i stopniowo poszerzaj pole ich decyzyjności – oni/one naprawdę w wielu sprawach wiedzą lepiej, widzą dalej...

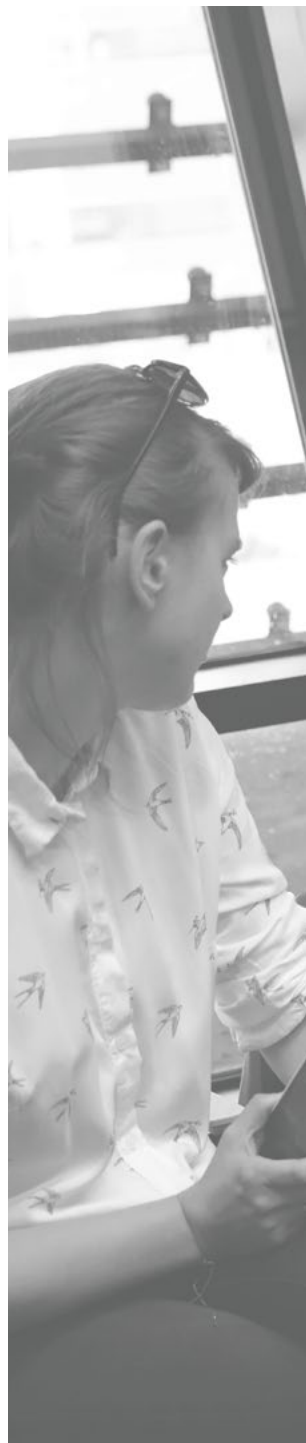


Fundacja Metapomoc

Organizacja wspierająca wychowanków placówek opiekuńczych, domów dziecka i rodzin zastępczych



Nasza obecność w przestrzeni Solidarność Codziennie rozpoczęła się cztery lata temu od wynajmu sal warsztatowych. Po długich poszukiwaniach udało nam się znaleźć miejsce, w którym mogliśmy bezpłatnie organizować spotkania dla osób współpracujących z naszą fundacją. To było bardzo dobre rozwiązanie, nie tylko ze względu na brak kosztów, ale również na lokalizację i funkcjonalność – online można sprawdzić dostępność sali i zarezerwować większą lub mniejszą, w zależności od liczby uczestników. Warto byłoby zorganizować więcej takich miejsc dla organizacji pozarządowych.



Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS





Fot. Dawid Linkowski / Archiwum ECS

Dużą zaletą Solidarności Codziennie jest możliwość kontaktu i nawiązania współpracy z innymi organizacjami pozarządowymi. Cieszy nas to, że możemy wspólnie tworzyć tę przestrzeń, rozmawiać o jej kształcie i proponować rozwiązania. Sami zorganizowaliśmy warsztaty z empatycznej komunikacji, na które zaprosiliśmy osoby współpracujące z Solidarnością Codziennie.



Joanna Krukowska

Socjolożka, kierowniczka UrbanLab Gdynia
w Laboratorium Innowacji Społecznych

Do Solidarności Codziennie trafiłam jako badaczka, ewaluując pierwszą Gdańską Szkołę Solidarności, a później pierwszy rok działalności Solidarności Codziennie. Solidarność Codziennie na początku często była określana jako przestrzeń mająca zaspokoić jedną z podstawowych potrzeb organizacji społecznych i grup nieformalnych, nieposiadających przestrzeni do działania. Otwartość i brak biurokracji oraz dobrze nastawiony i zaangażowany zespół sprawiły, że powstała mikrowspólnota

różnorodności, ludzi wymieniających się ideami i pomysłami. Solidarność zgodnie z ideą tego miejsca może się wiązać z codziennymi sprawami i przejawiać w interakcjach wypełnionych dobrymi intencjami i uwspólnieniem wartości.



Anna Desogus

Założycielka Circular Together oraz Circular Economy Club Tricity, trenerka z zakresu gospodarki o obiegu zamkniętym, zero waste oraz zmian klimatu

” Do przestrzeni Solidarność Codziennie trafiłam na początku roku 2019, krótko po tym, jak po ośmiu latach życia w Londynie wróciłam do Trójmiasta. Szukałam swojego miejsca, tworzyłam nową ścieżkę zawodową. Od pierwszego kontaktu z Solidarnością Codziennie spotkałam się z otwartością, wsparciem i bezproblemowym podejściem. Te trzy elementy sprawiły, że w bardzo sprawny sposób udało mi się zorganizować cykl czterech pokazów filmów dokumentalnych. Później korzystałam też z przestrzeni do pracy indywidualnej, do spotkań i do warsztatów. Koordynujący wydarzenia w Solidarności Codziennie Sylwia Bruna i Bartek Rief zawsze witali moje pomysły z entuzjazmem, a łatwy system rezerwacji, bez zbędnej biurokracji, sprawiał, że pomysły szybko mogły się zamieniać w konkretne plany. Kiedy jest plan i przestrzeń, i zobowiązanie do jej wykorzystania, skoro się ją zarezerwowało, to pozostaje już tylko działać!



Michał Zorena

Główny specjalista Wydziału Rozwoju Społecznego Urzędu Miasta Gdańska

” Solidarność Codziennie – eksperyment społeczny oparty na zaufaniu.

Przestrzeń Solidarność Codziennie w ECS to eksperyment społeczny, który nie mógłby zaistnieć, gdyby nie wielopłaszczyznowe zaufanie pomiędzy instytucją kultury, administracją publiczną oraz animatorami i animatorkami, którym towarzyszyło

przekonanie, że podejmowanie działań wokół solidarności, tej codziennej, to słuszny kierunek.

Nieodpłatne udostępnienie przestrzeni społecznikom i społeczniczkom, aktywistom i aktywistkom oraz NGOsom to odważna decyzja, zgodna z trendem, który mówi, że do zmiany społecznej osobom do niej dążącym potrzeba umiejętności/możliwości (*capacity*), przestrzeni, zarówno tej fizycznej, jak i mentalnej (*space*), oraz środków (*funding*).

Należy jednak podkreślić, że samo istnienie przestrzeni do działania, choć istotne, nie gwarantuje sukcesu. Kluczową rolę w eksperymencie Solidarność Codziennie odegrali animatorka i animator tego miejsca. Gospodarze, dobry duch trzeciego piętra ECS. Bez ich aktywności, zaangażowania, oddania i wsparcia dla osób korzystających z Solidarności Codziennie wiele działań nie miałyby tak istotnego oddziaływania społecznego.



Anna Strzałkowska

Psycholożka, współzałożycielka i była prezeska Stowarzyszenia na rzecz Osób LGBT „Tolerado”

” W Polsce instytucjom publicznym, w tym instytucjom kultury, bardzo trudno jest stworzyć przyjazną i bezpieczną przestrzeń dla grup, które są stygmatyzowane i marginalizowane. Osoby LGBT+ czy migranci i migrantki z uwagi na doświadczaną przemoc i agresję obawiają się miejsc, w których mogą doznać dyskryminacji. Instytucje publiczne zaś niechętnie udostępniają swoje przestrzenie na wydarzenia organizowane przez grupy stygmatyzowane społecznie. Dlatego właśnie placówki kultury muszą dać jasny sygnał, że są otwarte, i zaprosić te grupy do włączenia się w swoje działania.

Europejskie Centrum Solidarności po wielu latach pracy w społeczności Gdańska posiada opinię miejsca otwartego, inkluzywnego, o którym przedstawiciele mniejszości mówią: to nasze miejsce, nasza przestrzeń, tu jesteśmy u siebie. Pierwotne znaczenie słowa „sanktuarium” oznacza właśnie to – miejsce schronienia, wytchnienia od niebezpiecznego świata. Bardzo ważne

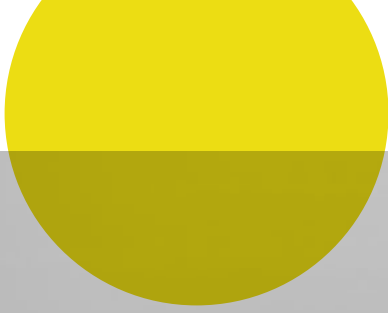


Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS

jest, aby w każdym mieście istniały instytucje kultury, które są takimi sanktuariami.

ECS poprzez tworzenie Solidarności Codziennie od samego początku zapraszało do siebie przedstawicieli i przedstawicielki organizacji pozarządowych reprezentujących grupy dyskryminowane. Użyczało nieodpłatnie swojej przestrzeni na organizację wydarzeń dotyczących migrantów, praw kobiet czy osób LGBT+. W ECS odbywały się Dni Równości, konferencje o tęczy rodzinach czy warsztaty antydyskryminacyjne. Osoby pracujące w ECS, w tym szczególnie w przestrzeniach Solidarności Codziennie, posługują się inkluzywnym językiem i dają sygnały swojej otwartości tęczą wlepką na drzwiach. Wieloletnia współpraca zaowocowała wzajemnym zaufaniem. ECS daje dowód na to, że realizuje swoją misję – poszanowanie praw człowieka, solidarność międzyludzka, równość, wolność, wsparcie dla demokracji.







Europejskie Centrum Solidarności po wielu latach pracy w społeczności Gdańska posiada opinię miejsca otwartego, inkluzywnego, o którym przedstawiciele mniejszości mówią: to nasze miejsce, nasza przestrzeń, tu jesteśmy u siebie.



Bartosz Zimniak

Artysta, założyciel Galerii Społecznie Zaangażowanej MEWKA, Gdańsk-Nowy Port

” Pięć lat to nie przelewki. Tym bardziej cieszę się, że mogę podzielić się swoimi doświadczeniami związanymi z Szanowną Jubilatką Solidarnością Codziennie.

Po raz pierwszy odkryłem tę magiczną przestrzeń w 2018 roku przy okazji udziału w projekcie Zrozumieć Sierpień, w trakcie którego stworzyliśmy najdłuższy na świecie, 80-metrowy parawan plażowy. Domyślcie się, że jeśli udało nam się zorganizować wspólnie takie przedsięwzięcie, to nie były nam już straszne żadne aktywności.

Od tamtego czasu korzystałem z tej przestrzeni w wielu najróżniejszych sytuacjach. Od całej gamy rozwijających warsztatów, inspirujących spotkań i szalonych burz mózgow, po sprawy mniej przyjemne, takie jak mediacje czy rozwiązywanie kryzysów w fundacji. Zawsze jednak było to miejsce komfortowe oraz dające poczucie Bezpieczeństwa. Wszystko to z zapierającym dech w piersiach widokiem na tereny postoczniowe i dumnie stojące gdańskie żurawie.

Przestrzeń Solidarności Codziennie kojarzy mi się przede wszystkim z cudownymi Osobami, które były przez te pięć lat za nią odpowiedzialne. W szczególności duet idealny: Sylwia Bruna i Bartosz Rief. Empatyczni, zawsze chętni do pomocy oraz zaangażowani w każdy projekt. Te słowa pochwały są bardzo potrzebne, ponieważ zapominamy, jak ważne jest wzajemne wspieranie się i docenianie w działaniach społecznych. Uwierzcie mi na słowo, praca z tak różnorodnymi ludźmi, którzy odwiedzają Solidarność Codziennie, jest Wymagająca. Od 2017 roku prowadzę Galerię Społecznie Zaangażowaną MEWKA w nadmorskiej dzielnicy Gdańsk-Nowy Port i doświadczyłem na własnej skórze wypalenia zawodowego w wieku trzydziestu lat, po zorganizowaniu kilkudziesięciu wydarzeń społeczno-kulturalnych.

Tak więc chwalmy się, Kochani i Kochane!





INSTRUKCJA KORZYSTANIA Z PRZESTRZENI SOLIDARNOŚĆ CODZIENNIE

Co tutaj znajdziesz?

- miejsce codziennej pracy i organizacji wydarzeń
- przestrzeń spotkań przedstawicieli i przedstawioelek różnych środowisk
- biura i biurka dla organizacji pozarządowych
- wsparcie codziennej działalności NGOów i grup nieformalnych (skrzynki na listy, szafki zamykane na kluczyk, tablica społecznych ogłoszeń)
- szkolenia
- wsparcie rozwoju działań społecznych
- spotkania z inspirującymi społecznikami i społeczniczkami
- warsztaty, spotkania, dyskusje
- wystawy o tematyce społecznej, obywatelskiej i kulturalnej

Jak zarezerwować salę?

- wejdź na stronę www.ecs.gda.pl/codziennie
- zapoznaj się z zasadami i wskazówkami związanymi z udostępnianiem przestrzeni
- wybierz salę odpowiednią do Twojego wydarzenia lub spotkania
- sprawdź w kalendarzu, czy jest dostępna w wybranym terminie
- wypełnij prosty formularz
- w razie pytań możesz do nas zadzwonić lub napisać

Zespół
Solidarności
Codziennie

Bartosz Rief

e-mail: b.rief@ecs.gda.pl, tel.: 517 368 094

Sylwia Bruna

e-mail: s.bruna@ecs.gda.pl, tel.: 517 368 127

Europejskie Centrum Solidarności (3 piętro)

pl. Solidarności 1 / 80-863 Gdańsk

e-mail: sc@ecs.gda.pl

